

# Woronowski, Franciszek

---

## Modlitwa jako element duszpasterstwa

---

Studia Teologiczne 8, 121-168

---

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. FRANCISZEK WORONOWSKI

## MODLITWA JAKO ELEMENT DUSZPASTERSTWA

**Treść:** Zagadnienie; I. Znaczenie modlitwy w rzeczywistości zbawczej; II. Element doskonalący duszpasterstwo; III. Ewangelizacyjne znaczenie rozbudzenia ducha modlitwy w Ludzie Bożym; IV. Rozbudzanie ducha modlitwy przez liturgię i paraliturgię; V. Rozbudzanie ducha modlitwy w rodzinach; VI. Formacja grup modlitewnych; VII. Apostolstwo ducha modlitwy; Zakończenie.

### ZAGADNIENIE

W sformułowanym wyżej tytule idzie o modlitwę jako czynnik w całej aktywności duszpasterskiej i jednocześnie jako cel w niej do osiągnięcia. W obydwóch tych aspektach modlitwa ma bowiem znaczenie zasadnicze.

Modlitwa w pierwszym wyżej wymienionym aspekcie jest jednym z istotnych czynników w całej posłanniczej działalności Kościoła. Uczestnicy tej działalności mogą bowiem przez modlitwę wpływać na świat, zmieniać w nim postawy ludzi i są do tego z natury zbawczej rzeczywistości zobowiązani. Modlitwę zatem powinni traktować jako istotny czynnik w swej działalności, czyli jako strukturalną jej część.

Jednocześnie w działalności posłanniczej Kościoła modlitwa jest celem, ku któremu jej uczestnicy winni kierować wszystkich, do których odnosi się ich aktywność w świecie. Modlitwa bowiem w życiu członków Kościoła stanowi istotny czynnik, bez którego nie ma pogłębiania się ich duchowości. Rozbudzenie ducha modlitwy wśród wiernych współczesnego świata to sprawa podstawowa a zarazem złożona i zawsze aktualna.

Choć modlitwa w wymienionych wyżej aspektach jest czynnikiem wielkiej wagi, trzeba stwierdzić, że istnieją w nich duże potrzeby ożywienia i przemian. We współczesnej rzeczywistości cywilizacji konsumpcyjnej, położenia akcentów na technikę i laicyzowania życia, nie docenia się znaczenia modlitwy. W duszpasterstwo i apostolstwo świeckich wcisną się na szeroką skalę „psychologizowanie” i „socjologizowanie” oraz inne rodzaje działań, które kładą nacisk na stronę naturalną i technologiczną, zewnętrzną i formalną. Nie pomniejszając w niczym ich znaczenia, trzeba jednak z naciskiem przypomnieć, że w działalności duszpastersko-apostolskiej przedmiotem jest życie nadprzyrodzone człowieka, a w

nim w grę wchodzi jego wolna wola, wiara i łaska, dary Ducha Świętego, Jego natchnienia i oświecenia.<sup>1</sup> W działalności tej są zatem potrzebne metody i środki naturalne, ale one nie zastąpią modlitwy i sakramentów.<sup>2</sup> Do pogłębiania życia wewnętrznego nieodzowne jest działanie sakramentów<sup>3</sup> oraz wsparcie Ducha Świętego, o które trzeba się modlić autentycznie, a nie tylko przez wymawianie słów. Jak w całym życiu religijnym, tak w działalności duszpastersko-apostolskiej akcent musi padać na autentyczną i głęboką modlitwę, która by ją doskonaliła i powiększała skuteczność.

Jednocześnie duszpasterstwo i apostołstwo świeckich ma za zadanie rozbudzić duchowo zmaterializowany i zapatrzony w technikę świat i nastawić go na rozmowę z Bogiem. Bez niej bowiem duchowe życie wiernych, do którego wszyscy są powołani<sup>4</sup>, nie ma mocnych i głębokich korzeni. Świat dla swego odrodzenia musi więcej i głębiej modlić się.<sup>5</sup> Do autentycznego odrodzenia konieczna jest żywa i głęboka wiara.<sup>6</sup> Tę zaś Bóg wzbudza w człowieku.<sup>7</sup> Z Bogiem trzeba zatem pokornie rozmawiać, przedstawiać Mu potrzeby, prosić o pomoc, czyli modlić się autentycznie; trzeba z nową mocą rozmodlić cały Kościół: duszpasterstwo, apostołów świeckich, wszystkich wiernych. Jest to głęboka potrzeba naszych czasów, krok wyjściowy do rzeczywistego odrodzenia życia religijnego.

Nowe nastawienie duszpasterstwa na pogłębienie ducha modlitwy w wymienionych wyżej aspektach jest zagadnieniem z zakresu przeobrażeń współczesnej mentalności. Jest jednocześnie zagadnieniem trudnym i traktowanym — najogólniej mówiąc — niewystarczająco i powierzchownie. Jest to więc zagadnienie dużego kalibru dla całokształtu życia chrześcijańskiego i posłanniczej działalności Kościoła. Jest to równocześnie zagadnienie aktualne i z pastoralnego punktu widzenia niedopracowane.

Modlitwie przez stulecia poświęcano wiele uwagi i dzieł. Poświęcono jej wiele miejsca w pismach ascetycznych, które są na ogół traktowane jako pomoce dla osób oddających się ascezie chrześcijańskiej. Nie dość jednak miejsca poświęcono jej z punktu widzenia czynnika duszpastersko-apostolskiego w obecnej dobie, choć nie brak głosów dotyczących wielu szczegółów z tej dziedziny. Spojrzemie na to zagadnienie w sposób zasadniczy i całościowy jest więc bardzo na czasie. Jest na czasie zarówno

<sup>1</sup> KDK 38; Pius XI, *Mit brennender Sorge*, 25; Paweł VI, *Octogesima ad-veniens*, 2, 37, 41, 51; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 2-3, 7, 9, 12, 18-19, 22; *Dominum et Vivificantem*, 58-59.

<sup>2</sup> KK 7, 12, 42, 50; KL 59.

<sup>3</sup> KL 59, 61; DK 5; KK 35, 42.

<sup>4</sup> KK 39, 40, 42; Pius XI, *Rerum omnium*, AAS 15/1923/50 i 59-60; *Casti conubii*, AAS 22/1930/548. Pius XII, *Provida Mater*, AAS/1947/117.

<sup>5</sup> KK 44; DK 14; KDK 49; Pius XII, *Summi Pontificatus*, 85-86; Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 27; *Orędzie do uczestników II Sesji Specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 15 czerwca 1982 r., 13; *Homilia podczas nabożeństwa maryjnego*, Katowice, 20 czerwca 1983 r., 2, 4; *Przemówienie wygłoszone z okazji czterdziestolecia bitwy o Monte Casino*, Rzym, 17 maja 1984 r., 7-8.

<sup>6</sup> KDK 7, 10; DWR 9-11; DA 4; Pius XI, *Mit brennender Sorge*, 9-36, 38, 57; Jan XXIII, *Pacem in terris*, 158; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 6, 10-11, 19; *Przemówienie w Uniwersytecie Narodów Zjednoczonych*, Hiroszima, 25 lutego 1981 r., 12; *Laborem exercens*, 24; Kongregacja Nauki i Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, 22, 52, 97-100.

<sup>7</sup> KO 5.

na jej znaczenie jako czynnika w duszpasterskiej działalności jak i ze względu na pogłębienie postawy modlitwy Ludu Bożego współczesnego świata.

#### I. ZNACZENIE MODLITWY W RZECZYWISTOŚCI ZBAWCZEJ

Modlitwa z natury swojej jest stawianiem się człowieka w obecności Bożej, rozmową z Bogiem, przedkładaniem Mu naszych ludzkich spraw i postawą wobec Niego. Ma więc ona różny charakter. Jest pochwalną i uwielbieniem, jest dziękczynieniem, przebłaganiem, ma często charakter prośby.<sup>8</sup>

Człowiek z całej swej natury jest zależny od Boga. Bóg jest Stwórcą naszej ludzkiej natury na Jego obraz uczynionej.<sup>9</sup> Stwarzając naszą naturę, Bóg powołał nas do uczestnictwa w swoim dziele (KDK 34) i do życia z Nim w wieczności (KDK 3, 14, 18). Objawił to w Jezusie Chrystusie, w Jego tajemnicy śmierci i zmartwychwstania.<sup>10</sup> Choć Stwórca obdarzył człowieka rozumem i wolnością woli, jest on zależny od Boga i w zjednoczeniu z Chrystusem ma zmartwychwstać do życia w wieczności (KK 9, 48; KDK 39; KO 4). Z natury swojej człowiek winien więc uznawać swą zależność od Boga i oddawać Mu należną cześć. To należy do istoty człowieczeństwa.

Składanie czci Bogu ma w całej rzeczywistości zbawczej zasadnicze znaczenie. Jest odpowiedzialnością człowieka na okazaną mu przez Stwórcę miłość oraz powołanie. Stanowi ono więc między stworzeniem a Stwórcą. Bez czci Bogu składanej przez modlitwy pochwalne więź ta byłaby przez człowieka osłabiana wbrew wierności Boga dla swego Ojcostwa wobec niego. Z powodu postawy obojętności wobec swego Stwórcy i nie wzniesienia ducha ku Niemu — czym właśnie jest modlitwa — następuje oddalanie się człowieka od otwartych źródeł mocy nadprzyrodzonych i zakłócenie harmonii między Bogiem a stworzeniem, co nie może pozostawać bez wpływu na losy tego ostatniego. Przez modlitwę pochwalną natomiast człowiek pogłębia tę harmonię, wzmacnia więź między przybranymi w Chrystusie synami Bożymi a Ojcem. Przez nią Bóg otrzymuje należną Mu cześć, człowiek zaś zawiera Mu, otwiera się na Jego miłość, łaski i dary, poddaje się Jego wszechmocnej opiece. Modlitwa pochwalna jest więc czynnikiem właściwej relacji człowieka do Stwórcy swej natury, Zbawiciela i Ojca przyszłego wieku.

Modlitwa jest również dziękczynieniem. Człowiek winien uświadamiać sobie, że wszystko, co posiada, i czym jest, zawdzięcza swemu Stwórcy i Jego Opatrzności.<sup>11</sup> Bóg bowiem nie tylko stworzył ludzką naturę, nie tylko podjął decyzję Odkupienia nas i zesłania w tym celu swego Syna,<sup>12</sup> nie tylko powołał Kościół do istnienia i niesienia każdemu z nas pomocy na drodze do zbawienia, lecz każdego obdarza nieustannie łaskami i darami. Duch Święty bowiem oświeca nas, podtrzymuje w nas wiarę, obda-

<sup>8</sup> Por. J. Bochenek, *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972, s. 208-209.

<sup>9</sup> DRN 5; KDK 12, 17, 24, 29, 34; DM 7; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 9, 13, 21; *Laborem exercens*, 0, 4, 6, 9, 25-27; Do robotników „Solvay'u”, *Rosignano*, 19 marca 1982 r., 11.

<sup>10</sup> KL 6, 106, 110; KK 5, 7, 48; KO 17; DM 5; DK 4; KDK 18.

<sup>11</sup> Mt 11, 25-34; 10, 29-31; Łk 22, 35; Dz 14, 16; Flp 4, 6; 1 P 5, 6-7; KK 23, 61; KDK 26, 59; DFK 2; DWCH 8.

rza licznymi darami nadprzyrodzonymi i wspiera słabą wolę.<sup>12</sup> Bogu należy się więc dziękczynienie, które w szczególny sposób możemy wyrażać dla Boga. Do modlitwy dziękczynnej wzywał chrześcijan często św. Paweł Apostoł (por. 1 Tes 5, 18; 2 Kor 9, 15; Kol 4, 2). Bez modlitwy dziękczynnej człowiek staje się niegodnym tego, by Bóg obdarzał go hojnie swoimi darami. Bez darów tych zaś człowiek jest niezdolny do wytrwania w dobrym (por. KDK 13).

Modlitwa jest prześlaniem i zadośćuczynieniem za grzechy i słabości. Człowiek jest osłabiony przez grzech, skłonny do niego i wewnętrznie rozdarty (por. tamże). Poucza o tym wymownie doświadczenie wszystkich ludzi i nasze własne.<sup>13</sup> Ale Bóg nie chce zguby grzeszników (Ps 50, 19), w miłosierdziu swym przebacza, gdy się poprawiamy, i raduje się nawróceniem ludzi grzesznych.<sup>14</sup> Człowiek winien więc zadośćuczynić za swe winy i błagać Boga, Ojca Miłosierdzia, o przebaczenie. Wyrazem tego powinna być modlitwa prześlalana jako świadectwo ciągłego nawracania się (metanoi). Jest ona niezbędna dla każdego z nas w pielgrzymce do wiecznej ojczyzny i rola jej w rzeczywistości zbawczej jest olbrzymia.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że modlitwa prześlalana ma nie tylko tak istotne znaczenie dla tych, którzy zanoszą ją do Ojca w niebie. Przez ofiarę i modlitwy prześlalne można również ratować innych, wyprasząc dla nich łaski żalu za winy i nawrócenia. Poucza o tym Bóg przez liczne fakty ze Starego Testamentu (por. np. Wj 17, 11-13; Rdz 18, 22-32; Pp 9, 22-29), a przede wszystkim przez ofiarę Chrystusa za ludzkość złożoną. Modlitwy prześlalne i zadośćuczynienia są więc istotnym czynnikiem w całej rzeczywistości człowieka i Kościoła.

Modlitwa jest wreszcie prośbą do Boga kierowaną o pomoc, jakiej człowiek potrzebuje. Taka modlitwa nazywa się błagalną. Nią człowiek zwraca się do Boga jako Ojca i w poczuciu swej niemocy i potrzeb prosi Go o wsparcie. Wobec słabości człowieka i ciągłych jego potrzeb, zmagañ i niebezpieczeństw jest ona mu nieustannie niezbędna. Jest mu dziś szczególnie potrzebna, choć żyjemy w warunkach pokoju i dużych możliwości wygodnego bytowania. Współczesna cywilizacja konsumpcyjna i laicyzacja sprzyjają zanikowi poczucia grzechu<sup>15</sup> i strukturom grzechu.<sup>16</sup> Tymczasem człowiek nie żyje samym chlebem (Łk 4,4) i do życia w jedności z Bogiem potrzebuje Jego łaski i darów. Tę potrzebę Jezus Chrystus stwierdził jednoznacznie słowami: „Beze mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5).<sup>17</sup> Bóg ma niewyczerpalne źródła mocy dla człowieka, udziela ich z hojnością Stwórcy i Ojca. Dla otwarcia tych źródeł zesłał bowiem Syna na ziemię i Jezus Chrystus założył Kościół oraz wyposażył go w sakramenty. Udziela je tym officiej, im człowiek bardziej otwiera się na nie i prosi o nie. Modlitwa błagalna w dziele uświęcenia ludzi ma więc niezwykle wielkie znaczenie.

<sup>12</sup> KK 7, 12, 15, 25; DM 11, 23, 29; DE 3; KO 5.

<sup>13</sup> Rz 3, 23-24; 1 J 1, 8.

<sup>14</sup> Mt 18, 14; Łk 15, 6-7.10; Jk 5, 19-20.

<sup>15</sup> Pius XII, *Orędzie radiowe do Krajowego Kongresu Katechetycznego Stanów Zjednoczonych w Bostonie* (28 października 1946 r.), *Discorsi e Radiomessaggi*, VIII/1946/288; Jan Paweł II, *Anioł Pański*, 14 marca 1982 r. (*Insegnamenti*, V, 1/19 2/831); *Reconciliatio et Paenitentia*, 18.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 36.

<sup>17</sup> Por. L. Stachowiak, *Ewangelia wg św. Jana*, Poznań-Warszawa 1975, s. 324-325.

Znaczenie modlitwy błagalnej ma tym większe znaczenie, że można nią wypraszać pomoc Bożą tak dla siebie, jak i dla innych, dla żyjących na ziemi, jak i tych, którzy z niej odeszli, oczyszczają się (KK 49, 50) i oczekują naszej pomocy jako wstawienictwa za nimi. Modlitwę ponadto można zanosić do Pana indywidualnie i społecznie,<sup>18</sup> w różnych sytuacjach i potrzebach. Jest przez Chrystusa poleconym środkiem łączności ludzi ze swoim Stwórcą i Panem, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych (Mt 1, 37).

O znaczeniu modlitwy i jej potędze sam Bóg pouczył człowieka w sposób wieloraki. Uczył jej ludzi Jezus Chrystus i do niej nawoływał, podkreślając jej moc (Łk 18, 1; J 15, 5). Ona jest warunkiem otrzymania łaski (Mt 7, 7). On sam modlił się ciągle<sup>19</sup> i zapewniał ludzkość o jej skuteczności.<sup>20</sup> Na potęgę modlitwy wskazują dzieje Kościoła. Kościół gromadził się na modlitwę i trwał na niej od pierwszych dni swego istnienia (Dz 1, 14; 2, 42.46; 4, 21; 12, 12) i rozwijał się z wielką szybkością. Modlitwa poprzez wieki dziejów Kościoła była mocą misjonarzy i męczenników, dziewic i wyznawców. Ich cechą jest heroizm modlitwy.<sup>21</sup> Modlitwa dziś również nie straciła niczego ze swojej mocy i jest szczególnie potrzebna. W życie mas chrześcijańskich wdziera się obojętność i praktyczny ateizm (por. KDK 7), widoczny jest zalew zmaterializowania i nastawienia na „mieć” a nie „być”,<sup>22</sup> laicyzacji życia.<sup>23</sup> W przeciwstawianiu się tym zjawiskom i w dążeniu do zjednoczenia w Chrystusie Kościół potrzebuje rozbudzenia żywej i głębokiej wiary swych członków w całej ich masie, odrodzonego i na apostołstwo zorientowanego duszpasterstwa, wszechstronnej odnowy życia religijno-moralnego i społecznego. Punktem wyjścia do tych przemian jest rozmodlenie zarówno duszpasterstwa i apostołstwa świeckich, jak i całego Ludu Bożego. Autentyczne rozmodlenie ma więc znaczenie kluczowe.

## II. ELEMENT DOSKONALĄCY DUSZPASTERSTWO

Modlitwa jest elementem doskonalącym duszpasterstwo szczególnie w dwóch aspektach. Przede wszystkim doskonalą ona samego duszpasterza jako podmiot posłanniczej działalności. Jednocześnie życie modlitewne duszpasterza doskonalą całą jego aktywność oraz stanowi jej element.

### 1. Czynniki doskonalący podmiot

Działalność duszpasterska jest bardzo złożona, odpowiedzialna i niezwykle trudna. Z takiego charakteru pasterskiej działalności nie zdają sobie sprawy ci, którzy podejmują ją jako administrowanie w parafii, nie analizują odpowiedzialności z niej wynikającej, nie biorą pod uwagę złożoności człowieka i rzeczywistości, w którą jest on wpisany. W rzeczy-

<sup>18</sup> Por. J. Bochenek, dz. cyt., s. 209.

<sup>19</sup> Por. tamże.

<sup>20</sup> Ps 49, 15; 119, 1; Mt 7, 11; 21, 22; Mk 11, 24; J 14, 13; 16, 23-24; Rz 10, 13; 1 J 5, 14; Jk 1, 17.

<sup>21</sup> Por. J. Bochenek, dz. cyt., s. 209.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 28.

<sup>23</sup> Pius XII, *Summi Pontificatus*, 4, 6, 15, 23, 41-42, 44; Jan Paweł II, *Do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, Jasna Góra, 6 czerwca 1979 r., 3.

wistości duszpasterstwo we współczesnej sytuacji człowieka jest bardzo trudne i wymagające. Utrzymanie religijności mas, ulegających widocznie zmaterializowaniu i wygodnictwu oraz w różnym stopniu ulegających laicyzacji, wymaga od niego czegoś więcej, niż przeciętnego administrowania i wypełniania zadań, które stanowią konieczne minimum podtrzymywania istnienia i funkcjonowania parafii. Sytuacja współczesna wymaga pogłębienia duchowości wiernych i konkretyzacji cywilizacji miłości, która jest przyszłością świata.<sup>24</sup> To z kolei wymaga duszpasterstwa autentycznie apostołskiego, opartego na miłości integralnego człowieka i ofierze. Duszpasterstwo administrowania nie wystarcza bowiem do osiągania głębokich przemian zmaterializowanego świata nastawionego na łatwiznę i użycie. Takie przemiany wymagają rozbudzenia rzeczywistej miłości między ludźmi<sup>25</sup> i wynikającej z niej ofiarności na rzecz współbraci i dobra wspólnego.<sup>26</sup> Zbyt wielkie są pokusy wygodnictwa i egoizmu, które niesie w sobie współczesna cywilizacja. Zagłuszają one religijność powierzchowną i sprzyjają obojętnieniu na sprawy religijne i solidarność chrześcijańską, a polegające na administrowaniu duszpasterstwo czynią mało skutecznym i osłabianym zarzutami. Nieodzowne jest więc w tej sytuacji duszpasterstwo głębokiego zaangażowania apostołskiego i ofiarnej miłości prowadzącej do nowej rzeczywistości. Uczestnicy takiego duszpasterstwa muszą być przede wszystkim mężami modlitwy, która w sposób istotny warunkuje niezbędne przeobrażenia w duszpasterstwie.

Duszpasterstwo jest uczestnictwem w Chrystusowym posłannictwie Kościoła. Jest więc tym, co z samej natury swej należy do rzeczywistości zbawczej. Nie jest ono działalnością laicką. Natura duszpasterstwa, jako przez Kościół uświęconego i powierzonego człowiekowi udziału w posłannictwie Mistycznego Ciała Chrystusa, wymaga od uczestniczących w nim przede wszystkim doskonałości moralnej (DK 12-14). Brak głębszej duchowości u duszpasterza i wypełnianie przez niego zadań na sposób czysto laicki jest jakimś nieporozumieniem. Winien on uświadamiać sobie, że jego działalność ma być narzędziem Chrystusa, który działa z miłości potężniejszej od śmierci<sup>27</sup> i jest Dobrym Pasterzem, który za ludzi oddaje życie swoje (J 10, 15). Duszpasterz jako uczestnik misji Kościoła i narzędzie Chrystusa jest powołany do tego, aby sam był moralnie doskonały, mężny w służbie zbawczej i ewangelizacyjnej, gotowy nie tylko do ofiary z tego co posiada, wygodnego życia i wolnego czasu, lecz także do przyjęcia największych trudów życia i ofiary z niego, gdy zachodzi taka potrzeba świadectwa

Ukształtowanie prawdziwie pasterskiej postawy i jej pogłębienie nie może obejść się bez ducha wytrwałej modlitwy. Autentyczne i pełne duszpasterstwo zakłada żywą i pełną wiarę, mocną nadzieję przyszłej chwały, głęboką miłość chrześcijańską, męstwo w walce o Królestwo Chrystusa.

Żywa i pełna wiara jest w ogóle konieczna do życia chrześcijańskiego (por. Mk 16, 16).<sup>28</sup> Chrystus dla wiary ludzi czynił dla nich cuda (np. Mt 9, 32), chwalił ich wiarę (Mt 8, 10; 15, 28), ganił za jej brak lub

<sup>24</sup> Paweł VI, *Przemówienie na zakończenie Roku Świętego*, 25 grudnia 1975 r., AAS 68/1976/N. 2/145; Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 14; A. Nossol, *Ku cywilizacji miłości*, Opole 1984, s. 13.

<sup>25</sup> Jan Paweł II, *Orędzie Bożonarodzeniowe*, 25 grudnia 1986 r.

chwiejność (Mt 10, 26; 14, 31), odmawiał pomocy ze względu na jej brak (Mt 13, 58), żądał jako warunku zbawienia (Mk 16, 16). Wiara jest fundamentem właściwego odnoszenia się człowieka do Boga i Jego zamierzeń. Bez niej nie ma życia religijnego i łączności z Bogiem. Jest nieodzowna do prawdziwie chrześcijańskiego życia w ogóle i do formowania życia wewnętrznego. Tym bardziej jest nieodzowna do autentycznego i pełnego duszpasterstwa. Tylko z żywej i głębokiej wiary może wyrastać rezygnacja z wygodnictwa i używania rozkoszy lub gonitwy za nią na rzecz całkowitego oddania się służbie dla chwały Bożej, budowania Kościoła w świecie i niesienia pomocy zbawczej ludziom. Żywa i pełna wiara jest więc fundamentem autentycznego i pełnego duszpasterstwa.

Potężnym czynnikiem autentycznego i ofiarnego bez reszty duszpasterstwa jest nadzieja nagrody Chrystusa. Duszpasterstwo według wymagań chrześcijaństwa żąda wyrzeczeń, podejmowania nieustannych wysiłków w walce ze złem, przyjmowania niewdzięczności a nawet prześladowań, miłości prześladowców i modlitwy za nich (por. Lk 23, 34; Dz 7, 60), czuwania. Do ich podejmowania niezbędna jest potężna motywacja. Taką zaś jest właśnie związana z żywą wiarą pełna nadzieja chrześcijańska wiecznej nagrody życia w szczęśliwości z Bogiem.<sup>29</sup> Ona jest niezbędna do autentycznego i pełnego duszpasterstwa podobnie jak żywa i głęboka wiara.

Nie do pomyślenia jest duszpasterstwo bez prawdziwej, a nie w słowach tylko deklarowanej, integralnej miłości czynnej. Miłość ta jest duchem ożywczym całej autentycznej aktywności pasterskiej. Jak dzieło stworzenia przez Stwórcę, plan odnowienia wszyściego w Chrystusie, Wcielenie i Odkupienie, założenie i posłanie Kościoła wypłynęły z nieskończonej miłości Bożej,<sup>30</sup> tak cała działalność pasterska Kościoła ma być konkretyzacją miłości chrześcijańskiej. Gdy nadzieja jest w niej motywacją największych ofiar, które duszpasterstwo musi podejmować, siłą napędową jest miłość. Bez niej nie ma prawdziwego i pełnego duszpasterstwa. Bez rzeczywistej miłości chrześcijańskiej w duszpasterstwie pozostają jego formy, namiastki i okruchy. Duszpasterstwo współczesne (i nie tylko) ma tworzyć cywilizację miłości,<sup>31</sup> niosąc w niej zbawczą pomoc światu i budując w nim Królestwo Chrystusa. Zaczynem tej cywilizacji musi być autentyczne duszpasterstwo. Ono ma obowiązek wprowadzania w życie „nowego przykazania” Chrystusa. Tego zaś nie dokona obojętnością wobec wymienionego przykazania, zimnem i opieszałością. Duszpasterstwo bez autentycznej i całościowej miłości chrześcijańskiej

<sup>26</sup> KDK 26, 59, 74-75, 78; DWR 7; Jan Paweł II, *Oroędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku*, 2 października 1979 r., 6, 9; *Do budowniczych społeczeństwa pluralistycznego*, Salvador da Bahia, 6 lipca 1980 r., 2, 4, 7; *Przemówienie na 69 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy*, 15 czerwca 1983 r., 2, 13.

<sup>27</sup> *Dives in misericordia*, 8.

<sup>28</sup> KDK 7, 10; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 6, 10-11, 19; Liturgia słowa Bożego w San Pedro Sula, 8 czerwca 1983 r., 6.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Oroędzie do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych*, 25 sierpnia 1980 r., 6-7; *Przemówienie w Uniwersytecie Narodów Zjednoczonych*, 7.

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 1, 7, 13, 14.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy*, 14; Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o niektórych aspektach „teologii wyzwolenia”*, 125.



jest sprzeczne z założeniami Chrystusa i naturą chrześcijaństwa. Ograniczające tę miłość do słów, nakazywania tylko innym i do okrucich jest mało skuteczne, a często powoduje opory i sprzeciwy nawet ze strony wiernych. Dzieje się tak, ponieważ miłość chrześcijańska z natury Kościoła i jego posłannictwa jest strukturalnym czynnikiem autentycznego i pełnego duszpasterstwa.

Obok innych ważnych czynników, duszpasterstwo wymaga męstwa w nim uczestniczących. Duszpasterstwo musi mężnie bronić prawdy w świecie zakłamania,<sup>32</sup> przeciwstawiać się egoizmowi, bronić praw człowieka przeciwko przemocy i wyzyskowi.<sup>33</sup> Mówienie prawdy i obrona człowieka często wiąże się z narażeniem własnym, z koniecznością ponoszenia ofiar. Ale duszpasterstwo nie może cofać się przed nimi. Walka ze złem wymaga więc męstwa i duszpasterstwo ma się nim odznaczać jako swym elementem istotnym.<sup>34</sup>

Pogłębianie wiary, nadziei i miłości, wzmacnianie męstwa są najbardziej podstawowymi elementami doskonalenia duszpasterza. Stanowią one najmocniejszy fundament dla dalszych przymiotów, które powinny znamionować osobowość uczestnika realizacji posłannictwa Kościoła. Bez nich wszelkie nadbudówki tej osobowości są wznoszone jakby na ewangelicznym piasku (Mt 7, 26). Ich zaś pogłębianie wiąże się ściśle z modlitwą. Zależą one bowiem od otrzymywanych łask i darów nadprzyrodzonych, których udziela Duch Święty wprost i przez sakramenty, współdziałania z nimi i modlitwy o ich pomnażanie.

Duch Święty wzbudza w nas i pomnaża nowe życie Boże. Bóg bowiem udziela się człowiekowi przez Ducha Świętego, który zstąpił od Ojca i Syna.<sup>35</sup> Jan Paweł II wyjaśnia, że za cenę Krzyża sprawiającego Odkupienie, w mocy całej paschalnej tajemnicy Jezusa Chrystusa, przychodzi Duch Święty, ażeby od dnia Pięćdziesiątnicy pozostać z Apostołami, pozostać z Kościołem, a przez Kościół w świecie.<sup>36</sup> „W ten sposób — głosi Papież — urzeczywistnia się definitywnie ów nowy początek udzielania się Trójjedynego Boga w Duchu Świętym za sprawą Jezusa Chrystusa — Odkupiciela człowieka i świata”.<sup>37</sup> Duch Święty bowiem działa w sercach ludzi (KDK 38), odradza we chrzcie św. (KK 64), wzbudza w człowieku wiarę, nadzieję i miłość (DA 3), budzi jej posłuszeństwo (DM 15), zachowuje ją i pomnaża (KK 25), udoskonala swymi darami (KO 5), wzmacnia w bierzmowaniu (KK 11; DM 11), obdarza darami i charyzmatami. Są one różne (KK 7; KDK 38): hierarchiczne i charyzmatyczne (KK 4; DM 4). Rozdziela je jak chce między wiernych wszelkiego stanu (KK 12; DA 30; DM 4, 23). Duch Święty umacnia więc „człowieka wewnętrznego”<sup>38</sup> i od Jego pomocy zależy duchowość człowieka. Wynika z tego wniosek, że kształtowanie głębszej duchowości duszpasterskiej musi

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Orędzie na XIII Światowy Dzień Pokoju*, 1 stycznia 1930 r., 1-2, 4-6, 8, 10; Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności...*, 37-38.

<sup>33</sup> Pius XI, *Quadragesimo anno*, 72, 125; Jan Paweł II, *Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych*, 17; *Laborem exercens*, 8-9, 11, 14, 17, 23.

<sup>34</sup> Mt 14, 4; „Biada wam” Chrystusa — karcące przewrotność faryzeuszów, ściągające na Niego ich nienawiść i prześladowanie (Mt 23, 13. 14. 15. 16. 23. 25. 27. 29).

<sup>35</sup> Jan Paweł II, *Dominium et Vivificantem*, 12, 14.

<sup>36</sup> Tamże, 14.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże, III, 4.

opierać się na pokornym współdziałaniu z darami Ducha Świętego już otrzymanymi i na wytrwałej modlitwie o dalsze wspieranie nimi i o ich pomnażanie.

Wierny swemu ojcostwu Bóg przywrócił nam utracone synostwo Boże i udzielił łask potrzebnych do odpowiedzi na Jego zbawcze orędzie. Nie pozbawia jednak człowieka wolności woli, która jest wyrazem człowieczeństwa. Bóg chce jednak, aby odkupiony przez ofiarną śmierć Jego Syna człowiek w sposób wolny, z wdzięcznością i miłością korzystał z Jego darów, współdziałał z Nim i zwracał się do Niego o pomoc, dając modlitwą wyraz swojej postawy wobec Niego. Chrystus nauczył więc ludzkość najgłębszej modlitwy (Mt 6, 9-13) i wezwał do niej zapewniając o jej skuteczności (Mt 7, 7-12). Modlitwa jest zatem podstawowym warunkiem otrzymywania coraz obfitszych darów nadprzyrodzonych. Przez to samo uczestniczący w posłanniczej działalności Kościoła, jako duszpasterze i apostołowie świeccy, w celu pogłębiania swej służby w rzeczywistości zbawczej, winni nieustannie modlić się o coraz to nowe dary nadprzyrodzone stanowiące istotne elementy duszpasterstwa i apostołstwa. Modlitwa stanowi klucz do udoskonalenia duszpasterza (i apostoła) i jego aktywności. Ona otwiera przed nim skarbnicę darów i mocy nadprzyrodzonej, którą wsparty staje się mocarzem w służbie zbawczej.

Świadome roli modlitwy w doskonaleniu duchowości człowieka duszpasterstwo ma za pierwsze zadanie nastawienie się na modlitwę doskonalącą je w sposób najistotniejszy. Współczesne duszpasterstwo stoi wobec ogromnej fali obojętności, znieczulenia sumień, praktycznego ateizmu, zmateralizowania, zagrożenia życia rodzinnego,<sup>39</sup> alkoholizmu, narkomanii,<sup>40</sup> duchowego nihilizmu. Przeciwwstawienie się temu zalewowi wymaga duszpasterstwa o wielkiej sile duchowej. Zła nie powstrzyma inna forma zła. Zło trzeba ujarzmić dobrem (Rz 12, 17-21). Autentyczni duszpasterze muszą więc być apostołami żywej wiary i miłości, pełni chrześcijańskiej nadziei i męstwa, zdolni do najwyższych ofiar, rozniecania swoim świadectwem na nowo żywej wiary mas Ludu Bożego i budowania rzeczywistości opartej na zasadach Ewangelii. Takimi zaś czyni ich rozmodlenie o dary i charyzmaty, które słabych ludzi czynią potężnymi narzędziami zjednoczenia w Chrystusie świata z Bogiem.

## 2. Czynniki doskonalący aktywność duszpasterską

Modlitwa doskonalą nie tylko podmiot aktywności, lecz także ją samą. Duszpasterstwo może bowiem modlitwą wstawiać się za ludźmi i wypraszać im pomoc Bożą, świecić przykładem własnego oddania się modlitwie, mobilizować nią innych do wspólnej modlitwy, przewodzić jej i ją organizować. Modlitwa ma więc stanowić ważny element składowy całej działalności pasterskiej.

Traktowanie modlitwy jako istotnego składnika całościowej aktywności duszpasterskiej i wysuwanie go na czoło wynika z faktu jej znaczenia w całej rzeczywistości zbawczej. Ze względu na przeakcentowania innych czynników w wymienionej aktywności i laicyzowanie w nią się wdzierające potrzeba ta nabiera szczególnego znaczenia.

<sup>39</sup> KDK 4, 7; Paweł VI, *Octogesima adveniens*, 11, 13; Jan Paweł II, *Orędzie do biskupów w Puebla*, 41; *Do robotników w Sao Paulo*, 4 lipca 1980 r., 8.

<sup>40</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności...*, 14.

Duszpasterstwo jest powołane do modlitwy o uświęcenie braci. Jezus spędzał wiele czasu na modlitwie, prosił Ojca za swymi uczniami (J 17, 9-26). Apostołowie, aby pilnować modlitwy i głoszenia słowa, postanowili powołać diakonów do posługi stołów (Dz 6, 4). Duszpasterstwo ma za cel jednocześnie światła z Chrystusem i wzmacnianie trwania w Nim. Ono jest bowiem istotą chrześcijaństwa. Trwanie zaś w Chrystusie wymaga wiary i przejawiania jej w miłości czynnej (Ga 5, 6). W trosce o żywą wiarę i jej materializowanie się w miłości chrześcijan duszpasterstwo ma więc trwać w ciągłej modlitwie, wyprasząc pomoc Ducha Świętego w ich ożywianiu i pogłębianiu. Ponieważ Duch Święty jest ich Dawcą, spędzonych przez duszpasterstwo na modlitwie i czuwaniu godzin nie zastąpią żadne akcje tylko naturalnymi środkami się posługujące. Modlitwa jest więc czynnikiem doskonalącym działalność duszpasterską, istotnym jej składnikiem i wielkiej wagi.

Duszpasterska modlitwa powinna być przede wszystkim wyproszeniem pomocy Ducha Świętego w uświęcaniu wiernych. Wszyscy są powołani do świętości<sup>41</sup> i uświęcanie świata jest zadaniem duszpasterstwa. Zanoszone przez nie modły do Boga o uświęcenie wiernych przez udzielanie im darów nadprzyrodzonych siły do życia sakramentalnego i miłości czynnej są najbardziej właściwym ustawieniem duszpasterstwa i one powinny leżeć u podstaw całej jego aktywności.

Dla duszpasterstwa nie mogą być obojętni ludzie, którzy zatracili wiarę i oddalili się od Kościoła. Kościół z natury swojej jest misyjny, posłany, aby przepowiadał światu Dobrą Nowinę i szukał tych, którzy błądzą w ciemnościach. Uczestniczące w tej misji duszpasterstwo jest więc powołane do szukania oddalonych od Kościoła i podejmowania wysiłków w celu przywrócenia im życia nadprzyrodzonego. Tę postawę szukania wszystkich bez wyjątku ludzi dla ich życia wiecznego z Bogiem duszpasterstwo ma obowiązek zajmować w każdej sytuacji.

Jedną z najistotniejszych form misyjnego działania wobec ludzi oddalających się od Kościoła jest modlitwa wstawiająca się za nim i prosząca Boga o łaski ich oświecenia i nawrócenia z drogi zguby. Łaska Boża zdolna jest do poruszania nawet najbardziej zagubionych; modlitwa wiernych może je wyprosić (J 14, 13; 16, 23-24), zanoszenie jej do Boga jest działaniem, które duszpasterstwo może podejmować nawet w najtrudniejszych warunkach. Wstawienniczą modlitwę o wiarę dla w niej zachwianych, o moc dla nich do powrotu do jedności z Chrystusem i Jego Kościołem duszpasterstwo powinno czynić jednym z najważniejszych elementów swej pracy misyjnej.

Duszpasterstwo w Kościele Chrystusowym powinno otaczać opieką modlitewną wszystkich innych chrześcijan. Odwróceniu od Kościoła i trwający w grzechach i nałogach są w zbawczej rzeczywistości najbardziej ubodzy oraz zagrożeni. Prawdziwą i najbardziej potrzebną im pomoc można przynosić przez modlitwę. Duszpasterstwo każdego dnia powinno w szczególny sposób modlić się za tych, którzy będą zaskoczeni przez śmierć i potrzebują ratującego ich miłosierdzia Bożego.

Duszpasterska modlitwa powinna ogarniać również w szczególny sposób ludzi pracujących w niebezpiecznych warunkach, nienarodzone dzieci na śmierć przez rodziców skazane i innych w jakiś sposób zagrożo-

<sup>41</sup> Mt 5, 48; KK 39-42.

nych. Trwanie na modlitwie za nich i wszystkich innych pieczy duszpasterstwa powierzonych jest najgłębszą troską pasterską.

Duszpasterstwo powinno ponadto odznaczać się wynagradzającą modlitwą i przebiegającą za winy ludzi należących do społeczności, do której ono należy. Chrystus odkupił wszystkich przez swą ofiarę z życia. Duszpasterstwo może i powinno wznosić do Ojca modlitwy przebiegające za swych wiernych i współuczestniczyć w zbawczym cierpieniu Chrystusa, ofiarując czuwania, posty i cierpienia za nich i dla nich. Modlitwy te i ofiarowane cierpienia są wielką siłą w rzeczywistości zbawczej.<sup>42</sup> Dopełniają one zbawczą ofiarę Chrystusa<sup>43</sup> i są wielką pomocą dla Kościoła w pełnieniu misji w świecie.<sup>44</sup> Duszpasterstwo przez modlitwę i ofiarowanie się za swych współbraci doskonalą więc całą swą aktywność i w szczególny sposób broni społeczność, której służy.

Z tych kilku uwag wynika, że istotnym elementem składowym duszpasterstwa jest modlitwa za wiernych jego trosce powierzonych. Modlenie się na nich jest tak ważnym czynnikiem, jak nauczanie, posługa sakramentalna, prowadzenie ich własnym przykładem całkowitego zawierzenia Bogu, wypełnianie miłosierdzia i chrześcijańskiej solidarności.<sup>45</sup> Ciągłe trwanie na modlitwie przez uczestniczących w duszpasterstwie jest ponadto jednym z pierwszych jego czynników. Czynniki ten powinien wyprzedzać wszystkie inne działania duszpasterskie, im towarzyszyć i je zwieńczać. Trwanie na modlitwie duszpasterskiej jest wreszcie tym czynnikiem, którego znaczenia w całokształcie pastoralnej działalności we współczesnej rzeczywistości nie podkreśla się dostatecznie. Tymczasem tak ze względu na jego doskonalącą rolę podmiotu pasterskiej działalności, jak i z tytułu roli w niej spełnianej rozmodlenie duszpasterstwa jest sprawą ogromnej wagi i należy je potraktować jako ruch w kierunku właściwego i pełnego odnowienia oraz pogłębienia.

### III. EWANGELIZACYJNE ZNACZENIE ROZBUDZENIA DUCHA MODLITWY W LUDZIE BOŻYM

Zagadnieniem dużej wagi, jako jedno z zadań duszpasterstwa współczesnego, jest rozbudzenie i pogłębienie ducha modlitwy w ludzie Bożym. Są one bowiem podstawowym czynnikiem ewangelizacji świata we wszystkich jej wymiarach. Z tego względu rozmodlenie współczesnych chrześcijan jest jednym z pierwszych zadań duszpasterstwa wszystkich stopni i kierunków jego działania. Znaczenie tego zadania naświetla i uzasadnia natura ewangelizacji, porzeby pomocy nadprzyrodzonej w poszczególnych jej aspektach a także możliwość udziału w niej masy wiernych na drodze rozbudzania i pogłębiania modlitwy w różnych jej formach.

#### 1. Zadanie ewangelizacji

Ewangelizacja ma w zasadzie dwa znaczenia najczęściej używane. Przede wszystkim termin ten jest używany na oznaczenie głoszenia Ewa-

<sup>42</sup> Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, V; *O cierpieniu*, Warszawa 1985.

<sup>43</sup> Kol 1, 24; *Salvifici doloris*, 1.

<sup>44</sup> Jan Paweł II, *O cierpieniu*, s. 38-40.

<sup>45</sup> *Ewangelia i kultura. Doświadczenie środkowo-europejskie. Śladem Trzeciej Pielgrzymki Jan Pawła II*, (red. M. Radwan, T. Styczeń), Rzym 1988, s. 78-79.

ngelii ludziom nie należącym do chrześcijaństwa w celu jego przez nich przyjęcia. W tym znaczeniu ewangelizację nazywa się również misjami.<sup>46</sup> W drugim znaczeniu idzie o przepajanie duchem Ewangelii całego doczesnego porządku życia. W jednym i drugim znaczeniu ewangelizacja jest olbrzymim zadaniem Kościoła wymagającym wspierania modlitwą wszystkich jego członków.

### A. Przepowiadanie Ewangelii

Przepowiadanie światu Ewangelii jest wielkim zadaniem całego Kościoła. Kościół ze swej natury jest misyjny (DM 2), ponieważ swój początek bierze wedle planu Ojca z posłania (ex missione) Syna i z posłania Ducha Świętego (KK 2; DM 2). Jest posłany do narodów — uczy Sobór Watykański II w *Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła* — aby był „powszechnym sakramentem zbawienia” (2).<sup>47</sup> Usiłuje on głosić Ewangelię wszystkim ludziom z najgłębszej potrzeby własnej katolickości (DM 1) oraz nakazu Zbawiciela.<sup>48</sup> Apostołowie, na których Kościół został założony, idąc w ślady Chrystusa, głosili Ewangelię i zakładali Kościoły.<sup>49</sup> Zadaniem ich następców jest nieustanne prowadzenie tego dzieła (por. 2 Tes 3, 1), aby ludzie mogli stawać się uczestnikami Boskiej natury (DM 3). W tym bowiem celu Chrystus posłał od Ojca Ducha Świętego, aby od wewnątrz przeprowadzał dzieło zbawcze i pobudzał Kościół do rozszerzania się (tamże). Przez wszystkie czasy Duch Święty jednoczy cały Kościół i uposaża go w rozmaite dary, wprowadza do serc wiernych ducha misyjnego i kieruje jego działalnością (DM 4). Winniśmy zatem uświadamiać sobie, że Kościół, którego jesteśmy członkami, ma do wykonania wielkie dzieło misyjne.

Misyjne dzieło Kościoła jest olbrzymie. Miliardom ludzi na ziemi obca jest znajomość Boga, inni wyraźnie przeczą Jego istnieniu.<sup>50</sup> Trzeba ponadto dodać, że masy chrześcijan obojętnieją i praktycznie odchodzą od Kościoła, dechrystianizują się. Na szerokich obszarach ziemi (m. in. w Ameryce Południowej) brak jest kapłanów, co utrudnia rozwój i pogłębianie życia religijnego. Misje Kościoła katolickiego oczekują większej liczby misjonarzy, innego personelu, duchowego i materialnego zasilenia.

Za dzieło misyjne Kościoła odpowiedzialni są wszyscy jego członkowie. Cały bowiem Kościół jest „sakramentem zbawienia” i każdy w nim członek za nie odpowiada, choć w sposób nie jednakowy. Dzieło przepowiadania Ewangelii wszystkim ludziom na ziemi ma być troską na co dzień każdego chrześcijanina.

Ewangelizacyjne dzieło Kościoła w świecie jest bardzo złożone. Składa się na nie ze strony ludzkiej praca misjonarzy, katechistów, sióstr zakonnych, lekarzy i pielęgniarek, nauczycieli i innego personelu na misjach pracującego. Na dzieło to składa się jednocześnie ten olbrzymi wysiłek zbiorowy tworzący zaplecze dla bezpośredniej pracy misyjnej. Składa się zaś na nie pomoc w organizowaniu bezpośredniego wsparcia prowadzonych w różnych zakątkach ziemi placówek misyjnych, troska o po-

<sup>46</sup> DM 6.

<sup>47</sup> KK 48 (AAS 57/1965/53).

<sup>48</sup> Mt 28, 19; Mk 16, 15; DM 1.

<sup>49</sup> Św. Augustyn pisze, że „głosili słowo prawdy i rodzili Kościoły” (*Enarr. in Ps* 44, 23 (PL 36, 508)).

<sup>50</sup> DM 10.

wołania misyjne i ich kształtowanie, organizowanie podstawy materialnej dla dalszego rozwoju misji. Udziałem w tym dziele jest duchowe wspieranie misji i całej aktywności z nimi związanej. Zaplecze to zaś ma dla przepowiadania bardzo duże znaczenie. Bez tego szerokiego zaplecza w różnych wymiarach przepowiadanie Ewangelii w świecie jest trudne a często wprost niemożliwe. Tak więc ewangelizacja jako przepowiadanie Dobrej Nowiny i szerzenie przez nie chrześcijaństwa w świecie jest działaniem całego Kościoła pod tchnieniem Ducha Świętego, złożonym i posłannym. Jej celem najogólniej określonym jest jednoczenie ludzi z Chrystusem, czyli ich chrystianizacja.

### B. Chrześcijańskie przeobrażanie porządku doczesnego

Termin ewangelizacja służy często określeniu charakteru doskonalenia porządku doczesnego. W tym znaczeniu ewangelizacja jest kształtowaniem całej rzeczywistości ziemskiej według zasad zawartych w Dobrej Nowinie. Ma więc ona za zadanie przeobrażenie istniejącego porządku w świecie w taki, który wytyczają zasady ogłoszone przez Chrystusa.

Ewangelizacja w tym ostatnim znaczeniu jest koniecznością. Wynika ona z samej natury planu odnowienia wszystkiego w Chrystusie (Ef 1,10).

Człowiek, odwracając się od Boga przez grzech, zerwał dialog miłości,<sup>51</sup> do której został powołany jako stworzony na „obraz Boży”. Zrywając dialog miłości wobec Boga i innego człowieka, wprowadził w życie zło moralne: kłamstwo, którego ojcem jest szatan (J 8, 44), egoizm, anty-miłość. Pozbawiwszy się synostwa Bożego i zrywając dialog miłości, człowiek zgotował sobie i całemu stworzeniu na ziemi niewolę zła moralnego: rzeczywistość walki, nienawiści, struktur grzechu. W walce, prowadzonej nieustannie, niszczy dorobek ludzki a owoce ciężkiej pracy obraca ciągle na tworzenie środków niszczenia drugiego człowieka, podtrzymywania przemocy, wyzysku i grabieży. Przez zerwanie dialogu miłości człowiek oparł całą rzeczywistość ziemską, od woli człowieka zależną, na prawie, które określono jako „oko za oko, ząb za ząb” (Mt 5, 38; Wj 21, 24), czyniąc dzieje ludzkie jedną — przerywaną tylko chwilowo — wojną i pożogą.<sup>52</sup> Niesie ona poprzez tysiąclecia śmierć i zniszczenie, pochłania wyniki pracy ludzkiej, które mogłyby służyć dobru i rozwojowi, życie ludzi zatruwa lękiem.

Wyjściem z tej sytuacji jest jedynie zjednoczenie w Chrystusie i podporządkowanie się Jego prawu miłości. Wynika to z celu Bożego postanowienia, Wcielenia Słowa Bożego i Odkupienia. Bóg bowiem dla uratowania człowieka i wyprowadzenia go z niewoli zła i śmierci zesłał na świat swego Syna. Przyszedł On, aby przywrócić ludziom utracone synostwo Boże i wprowadzić na nowo w życie ludzkie prawo miłości.<sup>53</sup> On jest Synem Bożym i Synem Człowieczym (DM 3; DE 15). Jako Bóg ma pełnię Bóstwa, jako Człowiek jest pełen łaski i prawdy (DM 3). Jest tym, przez którego Bóg uczynił wieki a Jego samego dziedzicem wszystkiego (tamże). Wcielając się, Chrystus wszedł w historię świata (DA 27; KDK 76) i łączy ze sobą całą ludzkość (KL 83; KDK 22). Dla tej ludzkiej

<sup>51</sup> Por. *Powołanie chrześcijańskie*, Opole 1978, s. 63-64.

<sup>52</sup> Por. G. Pietrowiak, *Perspektywy zagłady*, W: *Człowiek przeciwko sobie?*, Warszawa 1986, s. 371.

<sup>53</sup> Por. *Powołanie chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 66-67.

społeczności jest Panem, Nauczycielem, Królem, ośrodkiem całych dziejów (KK 13; KDK 10, 45). Jest Głową ludu synów Bożych (KK 17). Dla rodu ludzkiego jest Nowym Adamem i Nowym Człowiekiem (KDK 22). Jednocześnie jest On Odkupicielem i Zbawicielem (KK 50; DWR 10), pierwotnym wszelkiego stworzenia (KK 2; KDK 22, 32); jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi (KL 5), prawdą i życiem (DM 8), zwyciężcą śmierci (DK 16) i posiada pełnię władzy w niebie i na ziemi (Mt 28, 18). Człowiek zatem tylko w zjednoczeniu z Nim i w posłuszeństwie Jemu może wyzwoić się ze zła moralnego i ze śmierci. Tylko w zjednoczeniu z Nim może stworzyć na ziemi warunki życia w szczęściu. Do szczęścia bowiem konieczna jest pełnia dóbr integralnego człowieka i ich nieutralność. A te są możliwe jedynie w jedności z Bogiem i zachowaniu Jego prawa.

Jako mający władzę w niebie i na ziemi i jako źródło życia Chrystus ogłosił zasady trwania w Nim i tworzenia w świecie rzeczywistości z Nim zjednoczonej i z jedności z Nim wynikającej. Ogłosił je w formie ośmiu błogosławieństw i w szczegółowych zasadach życiem okazanych i wyłożonych w przypowieściach oraz wprost. Streszcza je w ogłoszonym przez siebie „nowym przykazaniu” (J 13, 34). On sam jest Miłością<sup>54</sup> i na miłości nakazuje oprzeć odnowione w jedności z Nim życie. Chrystus żąda więc przeobrażenia stosunków w świecie w sposób zasadniczy, istotny; w sposób prowadzący do jedności ludzi z Bogiem i w niej jedności między sobą. Wyrzucił to w tak szczególny sposób w modlitwie arcykapłańskiej w Wieczerniku (J 17, 21-23). Chrystus zakłada więc ewangelizację całego porządku doczesnego przez oparcie wszystkiego na takiej miłości, jaką On umiłował ludzi. Miłość ta bowiem ma być znakiem rozpoznawczym życia chrześcijańskiego.

Ewangelizowanie całokształtu życia od chrześcijan zależnego jest koniecznością, przed którą nie mogą się cofać. Obowiązek opierania całokształtu życia na zasadach Ewangelii jest nakazem natury chrześcijaństwa jako zespolenia z Chrystusem<sup>55</sup> i Jego nakazu jako przykazania. Do jej konkretyzacji wzywa Kościół. Wezwania te wyraził m. in. w dokumentach soborowych. Do przepajania porządku doczesnego Sobór Watykański II wzywa w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* (KK 34, 35, 36), a szczególnie zagadnieniu temu poświęcił uwagę w *Dekrecie o apostołstwie świeckich*. W wymienionym *Dekrecie* Sobór stwierdza: „Chrystusowe dzieło odkupienia, mające zasadniczo na celu zbawienie ludzi, obejmuje również odnowę całego porządku doczesnego. Stąd posłannictwo Kościoła nie polega tylko na przekazywaniu ludziom ewangelicznego orędzia Chrystusa i Jego łaski, ale także na przepajaniu duchem ewangelicznym porządku spraw doczesnych” (5). Kościół ma zatem działać nie tylko w porządku duchowym, lecz równocześnie i doczesnym. Wszelką wątpliwość co do obowiązku kształtowania spraw doczesnych przez Lud Boży Sobór rozwiał w dalszych wypowiedziach na ten temat. M. in. Sobór wyjaśnia: „Plan zaś Boży dotyczący świata polega na tym, by ludzie zgodnym wysiłkiem kształtowali porządek spraw doczesnych i ciągle go doskonalili” (DA 7). Sobór ponadto wylicza wiele czynników, które stanowią wymieniony wyżej porządek doczesny. Wśród tych czynni-

<sup>54</sup> DWR 11; Pius XI, *Quadragesimo anno*, 142; Pius XII, *Summi Pontificatus*, 10, 80; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 7-9, 13, 20, 22.

<sup>55</sup> Zob. F. Woronowski, *Zarys teologii pastoralnej*, t. 1, Warszawa 1984, s. 71-73; 83-87, 111-112; *Przewodnik duszpastersko-apostolski*, Struga 1895, s. 11-13.

ków Sobór wymienia: dobra osobiste, rodziny, kulturę, sprawy gospodarcze, sztukę i zajęcia zawodowe, instytucje polityczne, stosunki międzynarodowe i inne tym podobne, rozwój ich i postęp (tamże). Sobór wreszcie zwrócił uwagę, że w ciągu dziejów używanie rzeczy doczesnych uległo wypaczeniu przez ciężkie występki na skutek grzechów. Błędy co do prawdziwego Boga, ludzkiej natury i zasad prawa moralnego, a nierazkado podeptanie samej osoby ludzkiej wniosły w historię ogrom cierpienia, szkód i destrukcji. Ich przejawami były niewolnictwo, podział społeczeństw na klasy i wyzysk tych najniższych,<sup>56</sup> zaprzeczanie praw ludzkich robotników, brak ochrony pracy,<sup>57</sup> przedmiotowe jej traktowanie i robotnika jako „towaru”<sup>58</sup> i inne. Zjawisk tych, choć w zmienionych kształtach, nie brakuje i dziś. Ludzkość od wieków wyczekuje na lepszy świat i warunki życia codziennego w wolności od tych cieni z grzechu pochodzących. Sobór podkreśla więc obowiązek pasterzy uczenia ludzi celu stworzenia i zasad używania rzeczy doczesnych, aby w Chrystusie odnowić porządek spraw doczesnych (DA 7). Ewangelizacja całego porządku doczesnego jest więc zadaniem duszpasterstwa, wynikającym z natury chrześcijaństwa, z nakazu miłości przez Chrystusa danego, z nauki Kościoła i z sytuacji człowieka w świecie, który jest podmiotem praw z natury mu przysługujących<sup>59</sup> i przedmiotem miłości chrześcijańskiej.

### C. Zasadnicze elementy ewangelizacji porządku doczesnego

Ewangelizacja całokształtu porządku doczesnego mieści w sobie wiele istotnych elementów. Na ich szczegółowe omawianie nie ma tu miejsca. Ze względu na omawiane zagadnienie modlitwy trzeba jednak najistotniejsze wymienić. Umożliwi to i ułatwi zrozumienie znaczenia i nieodzowności modlitwy w dynamicznym ewangelizowaniu całokształtu życia w zasadniczych jego wymiarach.

Na elementy całokształtu ewangelizacji porządku doczesnego wskazuje wypowiedzi Chrystusa, dotyczące zachowań człowieka w świecie. Wyjściowymi z nich są błogosławieństwa z kazania na górze (Mt 5, 2-10).

W wymienionym wyżej kazaniu Chrystus wskazał tytuły błogosławieństw człowieka. Z tych wymienił następujące: duch ubóstwa, płacz z powodu ucisku, cichość, łaknienie i pragnienie sprawiedliwości, miłosierdzie, czystość serca, czynienie pokoju i znoszenie przesładowań dla sprawiedliwości. W nich Chrystus wymienił tytuły nagrody, która czeka człowieka ze strony Boga. Określają one postawę, jaką człowiek według woli Bożej ma zajmować w świecie. Postawa ta jest przeciwstawna do egoizmu i anty-miłości, z których wyrastają nękające ludzkość choroby duchowe, jak pycha, zakłamanie, chciwość, zawiść, wyzysk, zaborczość, nienawiść, wrogość, walka i zemsta. Przyjmując Dobrą Nowinę, człowiek ma nastawiać się na to, by „być błogosławionym”, a nie na „mieć”. W duchu Dobrej Nowiny człowiek ma nie przywiązywać się niewolniczo do dóbr na ziemi, bez szemrania znosić niepowodzenia życiowe i borykanie się z nimi.<sup>60</sup> Cierpienie i cichość nie są bowiem bezowocne w rze-

<sup>56</sup> Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 8-9, 11, 14, 17, 23.

<sup>57</sup> Por. Cz. Strzeszewski, *Praca ludzka*, Lublin 1978, s. 88-90.

<sup>58</sup> Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 7.

<sup>59</sup> Por. A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Cz. 1, Poznań-Warszawa 1975, s. 27.



czywistości zbawczej. Wśród nich człowiek ma się orientować na życie wieczne, pragnąć i ląkać sprawiedliwości w sensie świętości i tęsknoty za samym Bogiem.<sup>60</sup> Człowiek winien ponadto być miłosierny i czystego serca w sensie niekalania się grzechami, a całkowitego zdania się na Boga. Ma on dokładać wszelkich starań, by żyć w zgodzie z bliźnimi, ale nie ustawać w walce z szatanem, który burzy spokój.<sup>61</sup> Wprowadzanie pokoju w stosunki między Bogiem a ludźmi stanowi główny cel posłanniczej działalności. Bóg pokoju (1 Kor 14, 43) pojednał ludzi z sobą przez Chrystusa i czyni ich synami swoimi. Człowiek powinien więc wprowadzać wszędzie pokój (a nie wojnę) jako synom Bożym właściwy. W dążeniu do świętości człowiek ma znosić trudy, a nawet prześladowania, i nie wahać się przed znoszeniem cierpień i ofiarą. Za nie osiąga człowiek życie z Bogiem, a więc pełnię dobra.

W błogosławieństwach Chrystus przedstawił ludziom nową wizję życia — przeciwstawną do rzeczywistości grzechu i śmierci. Wskazał w nich drogę do nowej rzeczywistości przez Boga ludziom przygotowanej. Trzeba jednak zmieniać sposób myślenia, wartościowania i postawy, które panują w świecie niewoli grzechu. Trzeba przejść na patrzenie na całą rzeczywistość w świetle Ewangelii, co oznacza przejście od laickiego sposobu myślenia na traktowanie rzeczywistości w kategoriach ewangelicznych. W całokształcie ewangelizacji całego porządku doczesnego pierwszym i zarazem podstawowym elementem jest więc formacja sposobu myślenia i związanego z nim wartościowania.

Z ewangelizacją mentalności wiąże się ściśle formacja zgodnego z Objawieniem Bożym pojmowania wizji autentycznego chrześcijanina. Pojmowanie osobowości chrześcijańskiej i tego, czym z istoty jest chrześcijanin, bywa różne. Nie zawsze jest ono głębsze i całościowe. Jak wykazuje obserwacja zachowań katolików na co dzień spotykanych w naszych środowiskach i pośrednio przeprowadzane sondaże ich świadomości religijnej rozumienie przez nich istoty chrześcijaństwa i tego, kim jest chrześcijanin, są zbyt często zawężone, niepogłębione i niepewne. Wymagana przez Chrystusa postawa w błogosławieństwach i w innych miejscach w Ewangelii określona jest dla nich mało zrozumiana i jakby nie do nich się odnosząca. Wskazuje to na istotną potrzebę w dążeniach do ewangelizacji całego porządku doczesnego formacji pełniejszej i głębszej świadomości wizji chrześcijanina wynikającej z Objawienia Bożego i nauki Kościoła oraz traktowania w chrześcijańskich odniesieniach jako z Chrystusem zespolonego.

Chrześcijanin jest zjednoczony z Chrystusem i Jego mistycznym Ciałem niejako organicznie. Zjednoczenie człowieka z sobą objawił Jezus Chrystus w analogii winnego krzewu (J 15, 1-7). Poszczególne chrześcijanin i społeczność chrześcijańska są zjednoczeni z Jezusem podobnie jak odrośle winne są połączone ze szczepem macierzystym. Chrześcijanin jest zatem złączony z Chrystusem nierozdzielnie,<sup>62</sup> a życiem chrześcijańskim jest trwanie w Nim. To żywe zjednoczenie z Chrystusem i trwanie w Nim decyduje o jakiegokolwiek owocności poczyną chrześcijanina. Poza Chrystusem nie może on nic uczynić w życiu nadprzyrodzonym i

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Tamże, s. 23.

<sup>62</sup> Por. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 324.

jest skazany na bezowocność oraz jej wszelkie następstwa.<sup>63</sup> To zjednoczenie chrześcijanina z sobą Jezus nazwał również wzajemnym zamieszkaniem w sobie, które w sposób zasadniczy umacnia pożywanie Eucharystii (J 6, 57).<sup>64</sup> Zjednoczenie chrześcijanina z Chrystusem św. Paweł określił jako zrośnięcie człowieka z Nim (Rz 6, 5) i zanurzenie przez chrzest w tajemnicę Jego śmierci i zmartwychwstania (Rz 6, 3-4). Według Apostoła ten związek jest tak ścisły, że porównał go z przyobleczeniem się człowieka w Chrystusa (Ga 3, 27). Stał Apostoł mówi: „Teraz zaś to już nie ja żyję, to żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Apostoł mówi wprawdzie o sobie, ale to odnosi się do każdego człowieka, który uwierzył, przyjął chrzest i trwa w Chrystusie. Sobór Watykański II, mówiąc o chrzcie, określił zjednoczenie z Chrystusem jako „wcielenie,, w Niego (KK 31 DM 15, 36; DE 22). Takie zjednoczenie jest więc niejako organiczne.

Trzeba jednocześnie dodać, że zjednoczenie z Chrystusem jest zarazem złączeniem z całym Jego Mistycznym Ciałem (KK 11). Chrześcijanin w Duchu Świętym jest zjednoczony z Chrystusem w Jego Kościele w sposób organiczny (KK 8, 14, 22). Zatem zjednoczenie to ma wymiar pionowy i poziomy: z Nim samym i społecznością z Nim podobnie zjednoczoną.

Pionowo-poziome zjednoczenie człowieka z Chrystusem obdarza go godnością chrześcijanina i zarazem członka Mistycznego Ciała. Jednocześnie z tą godnością zobowiązuje go do współdziałania z Chrystusem i Kościołem i nakłada na niego obowiązek odpowiedzialności za rozwój Mistycznego Ciała w świecie. Ewangelizacja całego porządku doczesnego wymaga zatem rozumienia przez chrześcijan istoty swego chrześcijaństwa i wypływających z niej konsekwencji. Jednocześnie wymaga ona uznawania wielkiej godności człowieka jako stworzonego przez Boga, od kupionego przez Chrystusa i powołanego do zjednoczenia się z Nim. Wszelka działalność, mająca na celu pogłębianie zgodnego z duchem Ewangelii traktowania człowieka i chrześcijanina (zarówno siebie samego jak i współbraci), jest kolejnym istotnym elementem ewangelizacji całego porządku doczesnego.

Przeobrażanie mentalności z technicystycznej i konsumpcyjnej w zgodną z duchem Dobrej Nowiny oraz nastawianie chrześcijan na traktowanie człowieka i chrześcijanina stosownie do istoty człowieczeństwa i chrześcijaństwa są ewangelizacją postaw ludzkich w świecie. Stanowią one wyjście do ewangelizowania stosunków międzyludzkich. Następnym więc elementem ewangelizacji całego porządku doczesnego jest zgodne z duchem Ewangelii nastawianie odniesień ludzi do siebie i otaczającej ich rzeczywistości.

Zgodne z Duchem Ewangelii odniesienia człowieka do człowieka i otaczającego go świata winny mieścić w sobie dążenie do jedności i solidarności.<sup>65</sup> Ich najpełniejszą syntezą zaś jest pionowo-pozioma miłość w sensie miłości Boga i integralnego człowieka.

<sup>63</sup> Por. R. Schnackenburg, *Die Johannesbriefe*, Freiburg 1970, s. 105-110; L. Stachowiak, dz. cyt., s. 324-325.

<sup>64</sup> Por. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 223.

<sup>65</sup> KDK 30; Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności...*, 84, 83; *Instrukcja o niektórych aspektach...*, 29, 30.

Miłość jest prawem, na którym Stwórca oparł cały porządek w świecie.<sup>66</sup> Chrystus przyszedł odnowić ten pierwotny porządek Boży i ogłosił „nowe przykazanie”. Nakazał w nim wzajemną miłość chrześcijan wobec siebie tak, jak On sam umiłował ludzi. Wszelkie odniesienia ludzi wobec siebie nawzajem mają mieć za swój prototyp zachowanie Chrystusa w świecie. Jest to tak istotne dla życia chrześcijan, że one będą świadectwem zjednoczenia z Chrystusem i trwania w nim.<sup>67</sup> Bez miłości nie ma zatem życia autentycznie chrześcijańskiego. Ewangelizacja całego porządku doczesnego musi być przeobrażeniem odnoszeń się ludzi do siebie w integralną miłość chrześcijańską.

Miłość chrześcijańska ogarnia potrzeby całego człowieka, a zatem jego życie nadprzyrodzone i zbawienie, sprawy bytowania na ziemi, rozwoju zarówno w aspekcie fizycznym jak i duchowo-psychicznym, poszanowania godności i praw.<sup>68</sup> Ewangelizacja, przeobrażając odnoszenie się ludzi do siebie w miłość chrześcijańską, usuwa ze stosunków międzyludzkich rozdarcia i walkę oraz wprowadza ducha jedności.

Ewangelizowanie odnoszeń się ludzi do siebie pomniejsza i usuwa z życia egoizm, zakłamanie i fałsz, niesprawiedliwość i wywoływane przez nią krzywdy. Wyeliminowuje ono z życia zdrady i podstęp, wyklucza wyzysk, zaborczość, kradzieże, umyślne szkodnictwo, nienawiść i wrogość, wojny i zemstę. Są to zjawiska, które życie ludzkie na ziemi czynią tak trudnym, nacechowanym tragizmem i frustracją. Wyrastają z grzechu i są grzechami. Pomniejsza je i usuwa z życia tylko ewangelizacja wzajemnych odnoszeń się ludzi do siebie.

Warto może dodać, że wymienione zjawiska, jako przeciwieństwo miłości, w dziejach ludzi na naszej planecie zbierają przez tysiąclecia przerażające żniwo. One leżały u podłoża podziału społeczeństw na klasy społeczne, powstania proletariatu, wyzysku, zniewalania grup społecznych i całych narodów, bezprawia. W nich lęgnie się przestępczość w różnych formach i wymiarach, niszczenie życia rodzinnego, cudzołóstwa i inne schorzenia duchowe groźne dla życia. One sprzyjają rozwojowi terroryzmu<sup>69</sup> i wybuchaniu wojen. Ich owocem są więzienia, obozy eksterminacyjne, zsyłki, obciążenia ludzi niezwykle ciężarami zbrojeń, utrzymywania ogromnych sił bezpieczeństwa, wywiadów i kontrywywiadów i militarnych. One rodzą lęk. Ewangelizowanie w omawianym aspekcie ma więc olbrzymie znaczenie tak w dziedzinie prawczej, jak dla bytowania ludzi na ziemi. Znaczenie takie ma ono ponadto tak w odniesieniu do osoby ludzkiej jak i jej rodziny, życia sąsiedzkiego i całych narodów. Takie znaczenie miało wreszcie w przeszłości i takie ma w naszych czasach.

Jednocześnie oparta na miłości chrześcijańskiej ewangelizacja odnoszeń ludzi do siebie przeobraża świat w sposób pozytywny. W stosunki

<sup>66</sup> Por. *Powołanie chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 58-59.

<sup>67</sup> J 15, 4-7; por. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 324.

<sup>68</sup> KDK 26, 29, 42, 65, 68; DWR 1, 6; Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 11, 14; *Spotkanie z intelektualistami*, Uniwersytet Coimbra, 15 maja 1982 r., 5; *Oreędzie do uczestników II Sesji Specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 11 czerwca 1982 r., 12.

<sup>69</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 17; *Oreędzie na XIV Światowy Dzień Pokoju*, 1 stycznia 1982 r., 2; *Do robotników „Selvay'u”*, 2.

międzyludzkie wprowadza i powiększa zaufanie, wzajemność i współdziałanie. W różnicach zapatrywań daje miejsce tolerancji, podbudowuje cierpliwość i prowadzi do konstruktywnego dialogu, który jest dużej wagi czynnikiem porozumienia i dochodzenia do współdziałania.<sup>70</sup> Ugruntowuje ona przyjaźń między osobami, rodzinami i całymi narodami. Podtrzymuje prawdziwą gościnność i ją pogłębia, nadając jej nowe wymiary — jedności w Chrystusie. Wzmocnia solidarność i toruje drogę do tworzenia autentycznych wspólnot i budowania dobra wspólnego jako warunków rozwoju dla wszystkich (DWR 6).

Przeobrażając stosunki międzyludzkie w miłość chrześcijańską, ewangelizacja buduje na ziemi Królestwo Boże. Wyprowadza z niewoli grzechu, ułatwia i umożliwia wyzwalamie ludzi z nędzy i lęku. Otwiera drogę do dobra wspólnego i kształtowania wspólnot chrześcijańskich. Nastawianie stosunków międzyludzkich na autentyczną i całościowo pojętą miłość chrześcijańską jest więc kolejnym elementem ewangelizacji całokształtu życia na ziemi.

Innym wreszcie elementem ewangelizacji — ściśle wiążącym się z poprzednio omówionym — jest restytucja świata Bogu. Polega ona na skierowaniu przez Chrystusa całej rzeczywistości ziemskiej ku Bogu i na takim jej urzędowaniu, aby służyła coraz większej chwale Boga i prawdziwemu szczęściu Jego przybranych w Chrystusie synów.

Ewangelizacja rzeczywistości ziemskiej polega na kształtowaniu jej w oparciu o zasady ewangeliczne, zaczynając od nadawania pracy ludzkiej charakteru współdziałania z Bogiem i uduchowiania jej. Praca ludzka jest bowiem przywilejem istoty rozumnej. Jako działalność ludzka ma ona charakter materialny i duchowy, gdyż te pierwiastki w naturze człowieka są związane nierozzerwalnie.<sup>71</sup> Tylko człowiek jest zdolny do pracy. W całej piramidzie bytów ożywionych na ziemi tylko on jest zdolny do celowego posługiwania się narzędziami i działania według podjętej myśli. Jest on powołany do niej przez Stwórcę i przez nią wyraża swe człowieczeństwo.<sup>72</sup> Bóg powierzył pierwszej parze ludzkiej opiekę nad rzeczywistością ziemską i polecił mu doskonalić ją. Doskonali ją zaś przez pracę swego umysłu i rąk. Tak więc praca ludzka jest powołaniem. Jest ona jednocześnie podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania. Człowiek ma zatem prawo do pracy i jednocześnie obowiązek wypełniania jej zgodnie ze swym społecznym powołaniem i jako współdziałanie z Bogiem dla doskonalenia Jego dzieła (KDK 34).<sup>73</sup>

Wraz z nadawaniem pracy charakteru współdziałania z Bogiem ewangelizacja porządku doczesnego polega na wprowadzeniu w stosunki społeczne sprawiedliwości (we wszystkich jej wymiarach) oraz solidarności. Są one bowiem podstawą poszanowania należnych każdemu człowiekowi

<sup>70</sup> DWR 3; Paweł VI *Populorum progressio*, 54, 73; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 6, 11; *Deklaracja Stolicy Apostolskiej w sprawie Polski*, Madryt, 12 lutego 1982 r., 7.

<sup>71</sup> Por. Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 574.

<sup>72</sup> Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 6, 9.

<sup>73</sup> Por. Cz. Bartnik, *Teologia pracy ludzkiej*, Warszawa 1979; M. D. Chenu, *Spiritualité du travail*, Liège 1947; E. G. Kaiser, *Theology of Work*, Westminster 1966; R. Rosi, *Le travail humain*, Vatican 1981; J. Vialatoux, *Signification humaine du travail*, Paris 1953; S. Wyszynski, *Duch pracy ludzkiej*, Poznań 1957.

praw osoby ludzkiej,<sup>74</sup> rodziny,<sup>75</sup> pluralizmu<sup>76</sup> i demokracji<sup>77</sup>. Jednocześnie wprowadzenie tych praw w życie społeczne ułatwia rozbudowanie społecznej opieki nad wszystkimi, którzy o własnych siłach z różnych powodów nie mogą utrzymać się przy życiu i osiągać warunków godnych człowieka (KDK 9).

Ewangelizacja porządku doczesnego wprowadza niezwykle ważne dla człowieka elementy w całokształt życia gospodarczego. Uduchowiając pracę i mobilizując ludzi do zgodnego z Ewangelią wypełniania obowiązków stanu i zawodu, nadaje ona całej gospodarce wymiary służby człowiekowi, jego dobru i chwale Bożej. Nie doraźny zysk tylko jest celem wszechstronnie rozumianej gospodarki, lecz pełni dobra integralnego człowieka, narodu i przyrody, którą on z woli Stwórcy ma się opiekować. Zysk doraźny kosztem człowieka, narodu, jego łączyzny fizycznej i moralnej oraz przyrody jest z gruntu egoistyczny i godzi w najwyższe dobra społeczne. Dążenie do doraźnych zysków per fas et nefas przez przedsiębiorców w okresie „rewolucji przemysłowej” i traktowanie pracy najemnej jako „towaru” było jedną z najważniejszych przyczyn powstawania nowoczesnego proletariatu, walki o ochronę pracy<sup>78</sup> i płacy,<sup>79</sup> uciekania się do strajków,<sup>80</sup> organizowania związków zawodowych dla obrony krzywdzonych robotników i ich rodzin<sup>81</sup> i rewolucji. Ustawienie gospodarki wyłącznie na zysk przedsiębiorcy, niezależnie czy jest nim osoba, zespół czy państwo, z pominięciem najwyższych wartości prowadzi do niszczenia moralnego i fizycznego zdrowia narodu i takich strat, których często już nadrobić się nie da. Tak np. nie da się nadrobić straty zdrowia i życia ludzi na skutek skażeń, zniszczenia środowiska naturalnego, rozkładu moralnego. Oparta natomiast na zasadach ewangelicznych i postępie naukowo-technicznym gospodarka, nastawiona na najwyższe wartości i pełnię dobra człowieka oraz narodu, nie poświęca ich dla zaspokojenia fałszywych ambicji jednostki czy grupy społecznej, osiągnięcia do-

<sup>74</sup> Upomina się o nie Kościół w licznych dokumentach, jak m. in. KDK 26, 41; Jan XXIII, *Mater et Magistra*, 61, 211; *Pacem in terris*, 9-27, 75, 139, 143-145; Paweł VI, *Octogesima adveniens*, 23; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 15, 17; *Laborem exercens*, 11, 14; *Orędzie do uczestników II Sesji Specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 12.

<sup>75</sup> *Karta Praw Rodziny*, L'Osservatore Romano, Nr 48/1983.

<sup>76</sup> KDK 74; Jan Paweł II, *Do budowniczych społeczeństwa pluralistycznego*, 2-3.

<sup>77</sup> KDK 31, 73; Jan XXIII, *Pacem in terris*, 52; Paweł VI, *Octogesima adveniens*, 24, 37, 47; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 17; *Do robotników „Solway'u”*, 2.

<sup>78</sup> Por. A. Achinger, *Soziale Sicherheit. Eine historischsoziologische Untersuchung neuer Hilfsmethoden*, Stuttgart 1953; W. von Benthem, *Das Ethos der technischen Arbeit und der Technik*, Essen 1966; A. D. Butler, *Labour Economics and Institutions*, New York 1961; A. Getting, *La sécurité sociale*, Paris 1957; P. Rolle, *Introduction à la sociologie du travail*, Paris 1971; Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, s. 599-609.

<sup>79</sup> Por. H. Braverman, *Labour and Monopoly Capital*, New York 1974, J. LeCaillon, M. Vernieres, *Theorie du salaire*, Paris 1974.

<sup>80</sup> Por. J. Grote, *Der Streik*, München 1952; L. Roos, *Ordnung und Gestaltung der Wirtschaft*, Köln 1971; Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, s. 482-487.

<sup>81</sup> KDK 68; Paweł VI, *Populorum progressio*, 38-39; Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 8, 20; por. także np. W. Abendroth, *Histoire du mouvement ouvrier en Europe*, Paris 1973; P. de Laubier, *Le phénomène syndical*, Paris 1979.

rażnego efektu kosztem olbrzymich strat na innych płaszczyznach, które stanowią integralną część dobra społeczeństwa. Ewangelizacja gospodarki chroni zatem z jednej strony przed stratami, z drugiej strony wprowadza w nią olbrzymiej wagi czynnik duchowej mobilizacji do budowania pełni dobra wspólnego. Jej bowiem priorytetowymi zasadami są następujące dwie: pełnia dobra integralnego człowieka (a zatem: osiągnięcie dóbr doczesnego bez jakiegokolwiek uszczerbku dla dobra najwyższego człowieka, tj. dla jego życia nadprzyrodzonego i zbawienia) oraz osiągnięcie dobra wspólnego we wszystkich jego wymiarach. Gospodarka — tak poszczególnych przedsiębiorstw (z indywidualną gospodarką rolną włącznie) jak i państwowa (ogólnonarodowa, społeczna) — powinna być podporządkowana dobru wspólnemu narodu, tj. zapewnieniu wszystkim jego członkom możliwości i warunków wszechstronnego i pełnego rozwoju.<sup>82</sup>

Ewangelizacja porządku doczesnego mieści w sobie również troskę o kulturę duchową i materialną jako starania o dobro i piękno. Kultura jest pielęgnowaniem wartości naturalnych. Między kulturą a Ewangelią nie ma sprzeczności. Kultura tkwi swymi korzeniami w Ewangeli.<sup>83</sup> Należy zatem rozwijać kulturę masową i narodową,<sup>84</sup> pogłębiając ją przez kształtowanie w duchu ewangelicznych zasad we wszystkich jej elementach. Ewangelizację kultury należy w szczególny sposób przeprowadzać w aspekcie ochrony dziedzictwa przeszłości, troski o piękno krajobrazu z niezaśmieconymi lasami, miejscami wypoczynku i wodami oraz w trosce o piękno otoczenia zabudowań i wszelkich terenów. Ziemia, na której mieszkają i pracują chrześcijanie, powinna być pięknie utrzymaną świątynią Boga, a ludzie w niej oddychać czystym powietrzem i radować się pokojem, miłością i pięknem.

Ewangelizacja porządku doczesnego ogarnia wreszcie swym zasięgiem życie międzynarodowe. Ludzkość według zamierzeń Bożych stanowi wielką rodzinę narodów. Każdy naród ma równe prawo do życia i rozwoju.<sup>85</sup> Żaden z nich nie ma prawa do zniewalania innego narodu i narzucania mu swej woli. Gdzie się to dzieje — jest wbrew naturze i nie ma nic wspólnego z moralnością. Podboje wyrastają z egoizmu i bezprawia i są dokonywane przy pomocy siły fizycznej oraz gospodarczego ujarzmiania. Mniejszości narodowe wśród innych narodów i małe liczebnie narody sąsiedzkie powinny cieszyć się wolnością i przyjaźnią tych, wśród których lub obok których żyją. Współżycie narodów, z prawa natury i Ewangelii, ma się opierać na poszanowaniu wolności, braterstwa i przyjaźni oraz współpracy dla wzajemnego rozwoju. Prawem współżycia między nimi jest sprawiedliwość i miłość.<sup>86</sup> One zabezpieczają trwałą pokój i możliwość usuwania niedostatków. Życie międzynarodowe może osiągnąć najwyższy poziom przez cywilizację miłości.<sup>87</sup> Wprowadze-

<sup>82</sup> KDK 26, 59, 74-75, 78; DWR 7; Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 10, 18, 20, 22.

<sup>83</sup> KDK 58-59; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 11.

<sup>84</sup> Jan Paweł II, *Homilia w Saint-Denis*, 31 maja 1980 r., 14-16; Spotkanie z intelektualistami, Uniwersytet Coimbra, 3.

<sup>85</sup> KDK 79; Jan XXIII, *Pacem in terris*, 43; *Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku*, 7.

<sup>86</sup> KDK 78, 81; Kongregacja Nauki i Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności...*, 3, 24, 37, 45, 54, 58, 62, 71, 73, 77, 100.

<sup>87</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności...*, 81; *Instrukcja o niektórych aspektach...*, 125.

nie Ewangelii w stosunki międzynarodowe i oparcie na niej współżycia między narodami jest więc ogromnej wagi elementem przeobrażenia rzeczywistości ziemskiej w zgodną z jej duchem.

Wymienione wyżej elementy ewangelizacji wskazują, że ogarnia ona całego człowieka i całą rzeczywistość, w którą jest on wpisany. Jednocześnie wymienione i pokrótce omówione elementy wykazują, jak istotne znaczenie ma dla osoby ludzkiej, jej rodziny, społeczeństw i narodów ewangelizacja całej rzeczywistości. Wskazują bowiem, że jest ona jedyną drogą do życia ludzi w pokoju i braterstwie oraz w warunkach rozwoju dla każdego człowieka i społeczeństwa. Wskazują więc, że ewangelizacja całego porządku doczesnego powinna stać się programem i jednocześnie zadaniem do wykonania wszystkich chrześcijan i ludzi dobrej woli.

## 2. Modlitwa w dziele ewangelizacji

Tak wielkiej wagi zadania, jakim jest ewangelizacja w obydwu przedstawionych wyżej aspektach, nie można przeprowadzić bez rozbudzenia i pogłębienia ducha modlitwy wśród chrześcijan. Jest to istotny warunek powodzenia ewangelizacji, zarówno jako przepowiadania Dobrej Nowiny ludziom Boga nieznającym, jak również przepajania jej zasadami całokształtu życia na ziemi od postawy człowieka zależnego.

Znaczenie modlitwy w ewangelizowaniu świata leży w samej jego naturze. Modlitwa stwarza bowiem właściwy dla rozwoju poszczególnych elementów ewangelizacji klimat i podstawy.

Głoszenie ludziom Dobrej Nowiny, aby stali się uczestnikami Boskiej natury (DM 3), jest dziełem niezwykle złożonym i przekraczającym naturalne siły. W dziele tym jest konieczne działanie Ducha Świętego, któremu służy ludzka aktywność jako narzędzie. Dzieło misyjne jest bowiem zbawczym. To zaś nie może dokonywać się bez Boga. Do dokonywania tego dzieła Chrystus posłał od Ojca Ducha Świętego, by przeprowadzał je od wewnątrz i pobudzał Kościół do rozszerzania się w świecie (DM 4). Sobór Watykański II uczy: „Duch Święty przez wszystkie czasy cały Kościół” jednocy we wspólnocie i w posłudze i uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne”, ożywiając kościelne instytucje jakby ich dusza i wsączając do serc wiernych tego samego ducha misyjnego, jakim wiedziony był sam Chrystus” (tamże). Dzieło misyjne Kościoła jest więc pełne tajemnicy Bożego działania i zaangażowania do współdziałania z Bogiem pierwiastka ludzkiego łaską i miłością Ducha Świętego (DM 5).

Jednocześnie trzeba dodać, że posłannictwo głoszenia Dobrej Nowiny, które Kościół prowadzi, jest rozwijaniem posłannictwa Chrystusa. Kościół winien zatem pod działaniem Ducha Świętego iść tą samą drogą ubóstwa, posłuszeństwa, służby i ofiary z siebie aż do śmierci (DM 5). Działanie zaś takiej natury wymaga wspierania przez Ducha Świętego mocą i darami.

Do prowadzenia dzieła misyjnego Kościół potrzebuje coraz nowych powołań misyjnych, utwierdzenia w nich powołanych, oświeceń i poruszeń w sercach tych, którym Ewangelia jest głoszona. Rozwój dzieła misyjnego potrzebuje poruszenia chrześcijan do tworzenia podstawy materialnej i duchowej. Ze względu na czynnik ludzki i potrzeby ludzi, którym głosi się Dobrą Nowinę, ta podstawa jest niezbędna. We wszystkich tych elementach potrzebna jest pomoc Ducha Świętego, który wznieca

w sercach ludzkich powołania, daje natchnienie, wzmacnia łaskami, pobudza do wiary i miłości.<sup>88</sup>

Nadprzyrodzony charakter posłannictwa Kościoła głoszenia światu Ewangelii, potrzeba kroczenia w nim śladami Chrystusa oraz łask i charyzmatów w jego szerzeniu w świecie współczesnym wskazują na olbrzymie znaczenie w nim modlitwy. To przez modlitwy misyjne dzieło Kościoła może wypraszać nowe moce dla swego rozwoju i skuteczności. Ze względu na nie Kościół powinien zatem rozbudzić w najszerzych wymiarach rozmodlenie Ludu Bożego i stworzenie przez modlitwy warunków do najszerzej a zarazem najgłębszej działalności misyjnej w świecie współczesnym.

Na znaczenie modlitwy w dziele ewangelizacji świata wskazuje nie tylko jego natura. Na znaczenie jej w nim wskazuje Kościół w licznych wypowiedziach w dokumentach jak i w nawoływaniach chrześcijan do wspierania modłami dzieła szerzenia chrześcijaństwa. Sobór Watykański II w *Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła* podkreślił z naciskiem, że dzieło misyjne ma wypełniać stan biskupi przy współpracy i modlitwie całego Kościoła (6). Modlitwa ma zatem być wsparciem tej olbrzymiej działalności ewangelizacyjnej, którą prowadzi Kościół w całym świecie. Sobór poucza dalej, że głębokie życie chrześcijańskie, gorliwość w służbie Bożej i miłości bliźniego wnoszą świeży powiew duchowy do całego Kościoła (DM 36). Ten zaś odnowiony duch Kościoła w spontanicznej ofierze złoży modlitwy i uczynki pokutne, aby Bóg swą łaską użyźnił dzieło misyjne, zrodził powołania misyjne i sprawił, że popłyną pomoce, których misje potrzebują.<sup>89</sup> Modlitwa w ożywieniu i spotęgowaniu dzieła misyjnego ma spełnić rolę podstawową.

Od modlitwy Kościoła zależy również postęp w ewangelizacji całego porządku doczesnego. Ewangelizacja jest porywającą wizją nowej przyszłości. Zrealizowanie jej w szerszych rozmiarach natrafia jednak na duże trudności. Jej realizacja musi przełamać słabości ludzkie i wątpli ich wiarę oraz przezwyciężyć pokusy, które rozpowszechniła i zakorzeniła głęboko w umysłach ludzkich współczesna cywilizacja materialistyczna.<sup>90</sup>

Dążący do ewangelizacji całego porządku życia, chrześcijanie muszą przełamywać wewnętrzne słabości człowieka. Wyrastają one na podłożu skażenia ludzkiej natury przez grzech (KDK 13).<sup>91</sup> Człowiek jest bowiem pogrążony w wielorakim złu. Wzbraniając się często uznać Boga za swój początek, burzy należyty stosunek do swego celu ostatecznego, a także całe swoje uporządkowane nastawienie w stosunku do siebie samego, do innych ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych (tamże). Z tego powodu całe życie ludzi przedstawia się jako walka. Co więcej, człowiek odkrywa, że jest niezdolny zwalczać skutecznie o własnych siłach napaści zła, tak że czuje się wewnętrznie rozdarty i skrepowany. Grzech odwodzi go często od osiągnięcia swej pełni i pomniejsza (tamże).

Oslabionemu przez grzech człowiekowi utrudnia ewangelizację porządku doczesnego również współczesna sytuacja, w której żyje na co dzień.

<sup>88</sup> KK 25; DM 15; DA 3.

<sup>89</sup> DM 36.

<sup>90</sup> KDK 10, 19, 63; Jan XXIII, *Mater et Magistra*, 175-177; Paweł VI, *Popolorum progressio*, 39, 41; *Octogesima adveniēns*, 10; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 18; *Laborem exercens*, 7, 13.

<sup>91</sup> KDK 78; Pius XII, *Summi Pontificatus*, 28; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 8, 10, 14, 20.



Sprzyja ona bowiem prądom sprzecznym z duchem Ewangelii. Cywilizacja współczesna jest zorientowana wybitnie na technikę i laickie traktowanie całej rzeczywistości.<sup>92</sup> Odrywa ona myślenie ludzkie od metafizyki i świadomości eschatologicznej, sprzyja zaś nastawianiu się na „mieć” za wszelką cenę. W postawie „mieć”, a nie „być”, utwierdza go ateistyczny pogląd na świat i odrzucenie moralności chrześcijańskiej.<sup>93</sup> Poddając się laickiemu stylowi życia, człowiek, jako dziecko współczesnej cywilizacji, odrzuca często normy moralne w dziedzinie seksualnej,<sup>94</sup> podcina życie rodzinne,<sup>95</sup> ulega lekkomyślnie alkoholizmowi i narkomanii, w sposób aspołeczny nie rzadko traktuje swoją pracę i obowiązki stanu, odrzuca autotrytet. Zjawiska te aż nazbyt często dają się zauważać wśród współczesnych ludzi. Stanowią więc poważne przeszkody na drodze do ewangelizowania całego porządku życia. Przeszkody te ponadto są tak silne, że wielu wątpi w szybką ewangelizację całokształtu życia, a nawet niektórzy uważają za nieosiągalną w praktyce i utopijną.

Istniejące przeszkody ewangelizacji całokształtu życia są niewątpliwie wielkie, głęboko zokarzenione i trudne do usunięcia. Walka ze złem jest odwieczna. Nie ma jednak przeszkód, których nie możnaby usunąć przy wsparciu łaską Bożą. „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” — głosi światu św. Paweł Apostoł (Flp 4, 13). Przy pomocy łask i darów Ducha Świętego człowiek może pokonać w dziedzinie życia duchowego i moralności wszelkie trudności. Darów tych zaś Bóg udziela hojnie.<sup>96</sup>

Boską pomoc do pokonywania przeszkód na drodze do ewangelizacji przynosi modlitwa. Źródła tej pomocy są niewyczerpalne. Bóg udziela jej zawsze, gdy człowiek o nią prosi. Modlitwa w ewangelizacji porządku doczesnego musi stać się czynnikiem wyjściowym. Modlitwą można pokonać największe i najgroźniejsze przeszkody. Objawił to Jezus faktami i nauką (por. Mt 17, 20). Wzywa do niej Kościół jako warunku powodzenia w przeobrażaniu współczesnej rzeczywistości.<sup>97</sup> Wzywani do cywilizacji miłości na drodze ewangelizacji całej rzeczywistości ziemskiej, chrześcijanie muszą więc ożywić ducha modlitwy, przepoić nią całe swe życie i mobilizować do niej wszystkich współbraci jako wyjściowego i zarazem niezbędnego czynnika rzeczywistej przemiany w świecie współczesnym.

### 3. Powszechna mobilizacja do modlitwy

Powszechność mobilizacji Ludu Bożego do modlitwy, która stanowi wyjściowy czynnik ewangelizacji całego porządku doczesnego, polega na dwóch szczególnie czynnikach. Pierwszym z nich jest rozbudzenie ducha modlitwy wśród wszystkich chrześcijan. Drugim z nich jest przepojenie

<sup>92</sup> Pius XII, *Summi Pontificatus*, 4, 6, 15; Jan Paweł II, *Oroędzie do biskupów w Puebla*, 9, 10, 11; *Do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, 3.

<sup>93</sup> KDK 7, 19-21; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 11, 17.

<sup>94</sup> Por. na ten temat np. J. Jankowski, *Opinie młodzieży o czystości przedmałżeńskiej*, Chrześcijanin w świecie, 163, (1987), s. 32-40.

<sup>95</sup> KDK 47; Paweł VI, *Octogesima adveniens*, 11, 13; Jan Paweł II, *Do robotników Sao Paulo*, 8; *Do robotników „Solvay’u”*, 12.

<sup>96</sup> J 1, 16; 6, 44; Rz 3, 24; 8, 26; 1 Kor 4, 7; 15, 10; Ef 2, 8; Flp 2, 13; 2 Tym 1, 9; Tyt 3, 5, 7; Jk 4, 6; 1 P 5, 10.

<sup>97</sup> Jan Paweł II, *Do pielgrzymów z Górnego Śląska...*, 3.

modlitwą całokształtu życia poszczególnych chrześcijan oraz wspólnot chrześcijańskich.

Do pogłębienia postawy modlitwy i służby przez nią w ewangelizacji powołani są wszyscy. Powołanie wszystkich wynika z faktu zjednoczenia się z Chrystusem przez wiarę i chrzest. *Dekret o apostołstwie świeckich* wyjaśnia, że obowiązek i prawo do apostołstwa otrzymują chrześcijanie na mocy swego zjednoczenia z Chrystusem-Głową. Wszczepieni bowiem przez chrzest w Ciało Mistyczne Chrystusa, utwierdzeni mocą Ducha Świętego przez bierzmowanie, są przeznaczeni przez samego Pana do apostołstwa, czyli działalności mającej na celu szerzenie królestwa Chrystusowego ku chwale Ojca, czynienie ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i skierowania świata ku Chrystusowi (DA 2). Dostępują oni bowiem poświęcenia na królewskie kapłaństwo i święty naród (por. 1 P 2, 4-10). Są oni uczestnikami funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa. Mogą zatem uczestniczyć w posłannictwie całego Kościoła w świecie. „Wszystkim zatem wiernym — uczy Sobór Watykański II — nałożony zostaje wspaniały obowiązek przyczyniania się do tego, aby wszyscy ludzie na całym świecie poznali i przyjęli Boskie orędzie zbawienia” (DA 3).<sup>88</sup> Jako powołani do apostołstwa wszyscy są zobowiązani do modlitwy, która stanowi warunek, klimat a także element składowy całej ewangelizacji porządku doczesnego w świecie.

Powszechna mobilizacja świata chrześcijańskiego do modlitwy polega jednocześnie na przepajaniu nią całokształtu życia codziennego. Idzie mianowicie o to by modlitwę nie ograniczać do odmówienia codziennego pacierza lub dodania do niego jeszcze kilku słów, lecz przedłużać ją w czas pracy i odpoczynku oraz przepełniać je wzniesieniem ducha do Boga. Jako z wiarą i pełnym zawierzeniem Bogu, kierowana ku Stwórcy przez Jego Syna w Duchu Świętym rozmowa, modlitwa powinna wiązać się z poczuciem odpowiedzialności chrześcijanina za Kościół i jego posłannictwo, ze świadomością uczestnictwa w nim i z dążnością do zjednoczenia z ofiarą Chrystusa na krzyżu.<sup>89</sup> W tej świadomości i dążności chrześcijanie powinni swoją modlitwę rozszerzać przez apostołskie ofiarowanie za Kościół i ewangelizację swojej pracy dnia, jego trudów i cierpienia z tym związanego, woli cierpliwego znoszenia przeciwności, radości i wyczynku. Wszystko to powinno jednocześnie przeniakać skierowanie myśli ku Bogu, wola poddania Jego woli, współdziałania z Nim i doskonalenia rzeczywistości ziemskiej w królestwo Chrystusa. Przez ofiarowanie Bogu swych trudów i zabiegów o zgodne z wolą Bożą przeżycie dnia stają się one zjednoczonymi z modlitwą i zarazem nią samą. Przez nie chrześcijanin modli się nieustannie.

Rozszerzanie modlitwy na całokształt życia codziennego chrześcijanin w pełni świadomy swego zjednoczenia z Chrystusem powinien wiązać nie tylko z trudami dnia, lecz także z przetykaniem ich dobrowolną — w miarę swoich sił duchowych — ofiarą jako współofiara z Chrystusem. Taką szczególną współofiara jest podejmowany w ciągu dnia trud w postaci np. rezygnacji z pewnej ilości używek (papierosów, słodczy...), przepychu, gadatliwości, oglądania niezgodnych z duchem chrześcijaństwa filmów i innych. Rezygnacja ta jest w pewnym sensie postem, do-

<sup>88</sup> KDK 43, 90; DWR 14; Paweł VI, *Populorum progressio*, 74, 81; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 19.

<sup>89</sup> Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, V.

browolnie podejmowanym. Rozszerza on modlitwę na cały dzień i wraz z nią jest potężnym środkiem przeciw złu.<sup>100</sup>

W przepajaniu modlitwą całokształtu życia należy brać pod uwagę również inne jej formy od wyżej zasygnalizowanych. Wśród nich należy rozpowszechniać modlitwę myślną. Można nadawać jej różne formy i stosować w różnych warunkach. Wiąże się z nią skupienie ducha, rozmyślanie, milczenie. Przyjęte przez szersze kręgi wiernych mogą z wielką owocnością przenikać wypełnianie obowiązków stanu i zawodu, doskonalić je moralnie i powiększać rozmodlenie chrześcijan. Modlitwa myślna może ponadto usposabiać do podejmowania jeszcze innych form modlitwy, pogłębiać oraz ułatwiać ich częstsze praktykowanie. Szczególnie dotyczy to takich form, jak adoracja Najświętszego Sakramentu, czytanie Pisma św. i rozważanie tekstów w nim przeczytanych.

Wspomniane wyżej rodzaje i formy modlitwy — a także inne — wskazują na możliwość ścisłego powiązania z nią całokształtu codziennego życia chrześcijan. Należy zatem dążyć do tego, aby coraz więcej chrześcijan pogłębiało swego ducha modlitwy i ją rozszerzało na szersze dziedziny swego życia i na tej drodze służyło ewangelizacji. To droga do powszechnej mobilizacji modlitewnej chrześcijaństwa.

Ważnym wreszcie czynnikiem w powszechnym mobilizowaniu wiernych do pogłębiania życia modlitewnego jest nadawanie jej charakteru wspólnotowego oraz formowanie zespołów modlitewnych. Modlitwa społeczna jest szczególnej wagi. Jednoczy ona ludzi w Chrystusie, mobilizuje współmodlących się i wychowuje. Kościół pierwotny szczególnie trwał na wspólnej modlitwie.<sup>101</sup> Powinni ją zanosić do Boga chrześcijanie gdziekolwiek się zgromadzają i przy każdej do tego okazji. Modlitwa wspólna powinna być siłą duchową rodziny. Na nią powinni gromadzić się sąsiedzi. Do modlitwy wspólnej i do mobilizowania do modlitwy powinny w szczególny sposób przyczyniać się zespoły modlitewne. Zespoły takie istnieją w parafiach jako żywy Różaniec. Zespoły te należy ożywiać, pogłębiać świadomość znaczenia wspólnej modlitwy i mobilizować do pomocy w powszechnym rozmodleniu chrześcijaństwa. Jednocześnie należy formować także inne grupy modlitewne i włączyć je w ożywianie ducha modlitwy wśród chrześcijan.

Zasygnalizowane przykładowo elementy powszechnego rozmodlenia wskazują na jego możliwość w różnych sytuacjach. Uwzględniając znaczenie modlitwy dla ewangelizacji porządku doczesnego, trzeba stwierdzić, że pogłębienie modlitewne wiernych staje się jednym z bardzo istotnych i pilnych zadań współczesnego duszpasterstwa. Zadaniem, które duszpasterstwo każdej parafii i w każdej naszej diecezji powinno podjąć i wprowadzać w życie, zaczynając szczególnie od zgromadzeń liturgicznych i paraliturgicznych.

#### IV. ROZBUDZANIE DUCHA MODLITWENEGO PRZEZ LITURGIE I PARALITURGIE

Mając za obowiązek powszechną mobilizację wiernych do modlitwy, duszpasterstwo musi stosować wszelkie formy działania, które pomagają

<sup>100</sup> Mt 17, 20; Dz 13, 2-3; Rz 12, 1

<sup>101</sup> Dz 1, 14; 12, 5; 21, 5.

ten cel osiągać. Osiąganiu tego celu służą szczególnie zgromadzenia liturgiczne a także paraliturgiczne. Służą one bowiem temu celowi z samej swej natury. Postawienie przez duszpasterstwo na zmobilizowanie wiernych do coraz głębszej i w całość życia codziennego wprowadzonej modlitwy stanowi jedną z pierwszych i najistotniejszych dróg. Wykazuje to przedstawiona niżej refleksja teologiczna.

### 1. Zgromadzenia liturgiczne i paraliturgiczne jako czynnik pogłębiania ducha modlitwy

Ośrodkiem liturgicznych zgromadzeń jest Eucharystia. Odbywają się one w celu złożenia Ofiary eucharystycznej i uczestnictwa w niej. Zgromadzenia paraliturgiczne odbywają się ze względu na modlitwę publiczną Kościoła. Mają one różny charakter, jak uwielbienia i czci, prześlągnięcia, zadośćuczynienia, prośby. Są tradycyjne lub wprowadzane w praktyki Kościoła ze względu na nowe potrzeby społeczności wiernych. Ze zgromadzeniami eucharystycznymi a także paraliturgicznymi łączy się często liturgia poszczególnych sakramentów, jak małżeństwa, chrztu, namaszczenia chorych (połączonego najczęściej z ich uczestnictwem w Eucharystii jako Ofierze i Komunii św.), pokuty.

Zgromadzenia liturgiczne i paraliturgiczne w rozbudzaniu ducha modlitwy spełniają ważną rolę już przez to, że w nich spotyka się zazwyczaj większą liczbę wiernych. Dzieje się to szczególnie w niedziele i święta oraz z okazji szczególnych wydarzeń w parafii. Duszpasterstwo ma zatem okazję oddziaływania na liczniejszy krąg wiernych i w okolicznościach najbardziej sprzyjających.

Trzeba jednocześnie podkreślić, że liczba osób, które uczestniczą w zgromadzeniu, jest w jakimś stopniu nastawiona na modlitwę. Przychodzą one bowiem w celu spełnienia obowiązku religijnego i z prośbami do Boga w sprawach im najbardziej bliskich. Łatwo zatem tę liczbę osób zmobilizować do dalszej i częstszej modlitwy poza zgromadzeniem i to nie tylko w ich własnych intencjach.

Liturgia ponadto z istoty swojej mobilizuje wiernych do modlitwy. Zawiera ona bowiem w sobie modlitwy i do nich wzywa. Ma to miejsce szczególnie we Mszy św., a także w nabożeństwach, których treścią jest właśnie modlitwa.

Liturgia ziemską jest liturgią słowa i Eucharystii (KL 56). Jest ona pouczeniem wiernych i uwielbieniem Boga. W niej sam Chrystus sprawuje przez Ducha Świętego swoje kapłaństwo (DK 5).<sup>102</sup> Liturgia jest więc pierwszym i nieodzownym źródłem ducha chrześcijańskiego (DFK 16) i podstawą życia duchowego (DZ 6). Liturgia sakramentów i sakramentaliów uświęca niemal całe życie mocą tajemnicy paschalnej (KL 61).<sup>103</sup> W ogólności liturgia jest uwielbieniem Boga i uświęceniem człowieka (KL 7, 10). Jest dla Kościoła życiem cnót (KL 10). Dzięki mocy Ducha Świętego, działającego przez znaki sakramentalne (KK 50), liturgia jest zbudowaniem dla wiernych i źródłem siły (KL 2). Wzmacnia ona zgodę, pobożność, odnowienie, wzrost miłości chrześcijan (KL 10), a dla znajdujących się poza Kościołem jego ukazanie (KL 2). Sakramenty bowiem udzielają łaski, dają wzrost wiary i ją umacniają (KL 59), powięk-

<sup>102</sup> Pius XII, *Mediator Dei*, AAS 39/1947/522.

<sup>103</sup> Tamże, AAS 39/1947/529-530.

szają miłość (KK 42), są pokarmem dla apostołstwa (KK 35). Moc swoją czerpią z misterium paschalnego (KL 61). Wiążą się z Eucharystią i do niej zmierzają (DK 5). Ona jest źródłem i szczytem ewangelizacji, korzeniem i podstawą społeczności chrześcijańskiej, prowadzi do akcji misyjnej i apostołatu (DK 6). Uobecnia Sprawcę zbawienia (DM 9) i Jego Ofiarę na krzyżu za ludzkość złożoną, wciela w Niego i do Niego upodabnia (DM 36), daje pełne włączenie w Mistyczne Jego Ciało (DK 5). Jest wreszcie sakramentem miłosierdzia i znakiem jedności (KL 47). Eucharystia, jako Ofiara i Komunia św., jest więc najobfitszym i na co dzień dostępnym źródłem mocy nadprzyrodzonej dla w niej uczestniczących. Z niej mogą wszyscy czerpać siły nadprzyrodzone dla siebie i wypraszać je dla innych. Zgromadzenia liturgiczne i paraliturgiczne są z tego względu istotnymi czynnikami w dziele rozbudzania ducha modlitwy.

Nie sposób pominąć jeszcze w tym miejscu faktu, że udział w Eucharystii jako Ofierze i Komunii św. nie tylko ożywia ducha modlitwy, lecz jednocześnie uczy wszelkich jej postaci z ofiarowaniem łącznie. Eucharystia jest bowiem uwielbieniem Boga, pamiątką ofiary prześlągalnej Chrystusa za wszystkich, jej uobecnieniem. Jest jednocześnie dziękczynieniem i prośbą o nowe siły nadprzyrodzone. W niej Chrystus sam jest Kapłanem i Żertwą za nas i dla nas. Uczestnicząc we Mszy św., chrześcijanin bierze udział w pełni modlitwy. Uczestniczy w niej szczególnie przez łączenie z ofiarą Chrystusa swojej ofiary, z którą przybywa na zgromadzenie liturgiczne. Ofiarą tą zaś jest codzienna praca rzetelnie wykonywana, cierpienia przyjmowane w duchu zawierzenia Bogu, cierpliwość we współżyciu z bliźnimi, modlitwa za współbraci i inne. Ofiarowane w zjednoczeniu z Chrystusem nabierają nowego znaczenia i wartości w zbawczej rzeczywistości świata.<sup>104</sup>

Przez wymienione wyżej (a także inne) właściwości, zgromadzenia liturgiczne i paraliturgiczne stanowią istotny czynnik na płaszczyźnie mobilizacji chrześcijan do coraz głębszej i wytrwałej modlitwy wiodącej do rzeczywistości i pełnej ewangelizacji całego porządku doczesnego i cywilizacji miłości. Są więc istotnym czynnikiem w gruntownej odnowie życia chrześcijańskiego i przebudowie ziemskiej rzeczywistości w Królestwo Boże. Zgromadzenia te duszpasterstwo ma za zadanie wykorzystywać w najwyższym stopniu do rozniecenia ducha odradzającej złaicyzowany świat modlitwy i do niej mobilizować wszystkich wiernych bez wyjątków.

## 2. Czynniki liturgicznego mobilizowania do modlitwy

Ze zgromadzeniami liturgicznymi wiążą się możliwości stosowania wielu czynników, które służą skuteczniejszemu mobilizowaniu do modlitwy. Ze względów praktycznych najistotniejsze z nich warto wyakcentować.

### A. Pogłębianie świadomości modlitwnej

Rozbudzenie ducha modlitwy wiąże się z żywą wiarą, poruszeniami wewnętrznymi, rozumieniem znaczenia modlitwy w życiu człowieka i

<sup>104</sup> Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 27.

Kościola, z odczuciem potrzeb duchowych własnych i innych oraz możliwości osiągnięcia przez nią skutków. Do takiego rozumienia modlitwy i potrzeby jej w świecie współczesnym niezbędne jest wszechstronne uświadamianie wiernych. Jest to podstawa wyjąciowa.

Uświadamianie religijne, które ma służyć pogłębieniu ducha modlitwy, powinno być gruntowne. Chrześcijanin powinien bowiem być w pełni świadomy swej zależności od Boga, swego ludzkiego i chrześcijańskiego powołania, zespolenia z Chrystusem, Jego niewymownej miłości dla nas, gotowości przychodzenia z pomocą i wszechmocy. W zgromadzeniach liturgicznych trzeba więc w sposób systematyczny tę świadomość formować i nieustannie pogłębiać. Zgromadzenia liturgiczne są wspaniałą okazją do takiego pogłębiania świadomości powiązania człowieka z Bogiem i współbraćmi w sposób żywy, a nie formalistyczny i zewnętrzny.

Gruntowne uświadamianie zgromadzeń liturgicznych powinno w szczególnie sposób sięgać do istoty chrześcijaństwa jako żywego zjednoczenia nas w Chrystusie, tj. z Nim i w Nim nas między sobą w jeden mistyczny organizm (KK 7, 14), Ciało Chrystusa.<sup>105</sup> Ma ono coraz więcej ukazywać rolę Ducha Świętego w życiu poszczególnych ludzi, ich rodzin, całego Kościoła. Dzięki temu uświadamianiu chrześcijanin powinien zdawać sobie sprawę na co dzień, że żyje w „chrystosferze” i jest odpowiedzialny za siebie oraz za rzeczywistość, w której żyje.<sup>106</sup>

Właściwe formowanie świadomości religijnej jest pierwszym istotnym czynnikiem liturgicznego kształtowania postaw modlitwy. Z nim wiążą się ściśle inne.

## B. Uwrażliwianie na zbawcze potrzeby świata

Pogłębiając świadomość zespolenia chrześcijanina z Chrystusem i powołaniem go do współdziałania z Nim, spotykających się na zgromadzeniu liturgicznym wiernych trzeba uwrażliwiać na potrzeby zbawcze w otaczającym ich świecie. Chrystus za zbawienie ludzi złożył w ofierze swoje życie i zjednoczonych z sobą powołuje do ofiary za współbraci.<sup>107</sup> Prawdę tę w szczególny sposób przypomina liturgia. Właściwe jej przeżycie powinno wielostronnie przedstawiać uczestników zgromadzenia liturgicznego na modlitwę za jej potrzebujących.

Zbawcze potrzeby świata są wprost olbrzymie. Większość ogólnoludzkiej rodziny nie zna Ewangelii i znajduje się poza Kościołem Chrystusowym. Na wielu obszarach współczesnego świata dokonała się wyraźna dechrystianizacja.<sup>108</sup> Świat współczesny jest naocznym świadkiem szeroko zakrojonej ateizacji, prowadzonej przez państwa.<sup>109</sup> Ponadto w warunkach cywilizacji konsumpcyjnej masy chrześcijan praktycznie zobojętniały na sprawy życia nadprzyrodzonego i zbawienia.<sup>110</sup> Duch świata współczesnego, idąc za podstępem zła, nastawił się w szerokim zakresie na „mieć” i na użycie, stając się bliskim nowoczesnego bałwochwalstwa

<sup>105</sup> 1 Kor 12, 11-13. 27; 4. 4; Kol 1, 18; KK 8.

<sup>106</sup> K. Wojtyła *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1972, s. 251-266.

<sup>107</sup> 1 J 3, 16.

<sup>108</sup> Pius XI, *Quadragesimo anno*, 139, 141; Pius XII, *Summi Pontificatus*, 3-4, 23; Jan Paweł II, *Do pielgrzymów z Górnego Śląska...*, 3.

<sup>109</sup> KDK 20-21; DWR 6, 15; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 11, 17; Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o niektórych aspektach...*, 117..

<sup>110</sup> KDK 7.

pieniądza. Usiłuje więc rozcieńczać normy moralne i usprawiedliwiać postawy nieetyczne. Towarzyszą temu ponadto ludzkie słabości i uwikłania w nałogi. Obraz potrzeb zbawczych jest więc niewątpliwie olbrzymi.

Uobecniając w sposób szczególny zbawczą miłość Boga i śmierć Chrystusa dla zbawienia ludzkości i jej odnowienia, liturgia sprzyja najbardziej uwrażliwieniu uczestniczących w niej na zbawcze potrzeby świata. Pobudza ona do miłości i miłość tę wzmacnia. Trzeba jednak otwarcia się wiernych na działanie Ducha Świętego przez sakramenty. Sama obecność fizyczna na zgromadzeniu liturgicznym dla formalnego spełnienia obowiązku lub zwyczaju, dla demonstracji politycznej lub towarzyszenia innym osobom jest niewspółmierna do niezbędnego zaangażowania w dzieło miłości zbawczej. Trzeba zaangażowania.

Zaangażowanie to trzeba formować przez uwrażliwienie chrześcijan na zbawcze potrzeby. Jest ono warunkiem miłości czynnej w zakresie potrzeb duchowych wyrażanej modlitwą i innymi dziełami. Zgromadzenie liturgiczne stwarza optymalne warunki ich rozbudzania. Rozbudzanie ich trzeba jednak uczynić ciągłym zadaniem duszpasterstwa i dążyć do osiągnięcia go przez wszystkie czynniki temu służące. Jednym z pierwszych zaś jest właściwe przygotowanie.

### C. Przygotowanie do uczestnictwa w liturgii

Właściwe przygotowanie do uczestnictwa w liturgii, mające na celu głębsze jej przeżycie, otwarcie na łaski z niej płynące i pogłębienie uwrażliwienia na powołanie do miłości oraz zdecydowania wypełniania jej, powinno spełniać istotne warunki. Z punktu widzenia rozbudzania ducha modlitwy ma się ono odznaczać znamionami niżej wymienionymi.

Pierwszym z nich jest odpowiednie przysposobienie się wprowadzającego w uczestnictwo w liturgii. Od jego bowiem postawy duchowej na zewnątrz się przejawiającej, skupienia i sposobu wprowadzenia w duży stopniu zależy jakość uczestnictwa w liturgii zgromadzonych. On swoim przykładem męża modlitwy i wychowawcy, własną postawą i treścią wprowadzenia nastawia obecnych na autentycznie rozmodlone uczestnictwo w liturgii, a nie tylko na fizyczną w niej obecność.

Drugim ważnym czynnikiem właściwego i mobilizującego do modlitwy wprowadzenia jest krótkie ale głębokie naświetlenie, obchodzonej w liturgii dnia, tajemnicy rzeczywistości naszego zbawienia. W tym elemencie wprowadzenia trzeba pomóc uczestnikom w pełniejszym rozumieniu jej i przeżyciu.

Kolejnym czynnikiem jest zaznajomienie uczestników zgromadzenia z intencjami modłów związanych z liturgią dnia, zachęta do włączenia się w nie przez wszystkich obecnych. Zasygnalizowanie tych intencji i duchowe zagrzanie uczestników liturgii do modlitwy w ich duchu oraz dołączenia własnych stanowi ważny element mobilizujący. Pomocą w głębszym zmobilizowaniu do postawy modlitwy i otwarcia na działanie łaski Bożej z liturgii płynącej<sup>111</sup> powinny służyć wyjaśnienia charakterystycznych elementów w danym dniu w liturgii występujących.

Wprowadzenie do uczestnictwa w liturgii ma zmobilizować do współofiarowania z Chrystusem własnej służby bliźnim, swego cierpienia,

<sup>111</sup> KK 50; KL 2, 7, 10.

pracy i wszystkiego, co składa się na życie codzienne uczestniczących w zgromadzeniu. To współofiarowanie powinno otwierać ich na miłość ofiarną i ducha modlitwy we wszystkich potrzebach najbliższych i Kościoła powszechnego.

Krótkie, głębokie w treści, stosowne do liturgii dnia i potrzeb zgromadzenia, dobrze przygotowane i własną postawą duchową wprowadzającego ożywione wprowadzenie mobilizuje do głębszego uczestnictwa w liturgii i postawy modlitwy podczas jej trwania. Jednocześnie wzmacnia ono postawę modlitwy poza czasem i miejscem trwania zgromadzenia. W mobilizowaniu wiernych do pogłębiania ducha modlitwy wprowadzenia do liturgii powinny zatem stanowić czynnik wielkiej troski pasterskiej i stosownego ich przeprowadzania.

#### D. Liturgia Słowa Bożego i modlitwa wiernych

Dużej wagi czynnikiem rozbudzania ducha modlitwy należy czynić czytania liturgiczne i związaną z nimi homilię. Związane w całość z wprowadzeniem powinny stanowić istotne pouczenie wiernych i nastawienie ich woli.

Słowo Boże jest mową Boga do ludzi (KO 21). Jest ono zbawcze i obudza wiarę (DK 4). Tkwi w nim moc Boża i jest ono podporą oraz źródłem życia duchowego (KO 21). Podkreśla ono m. in. znaczenie modlitwy jako mówienia ludzi z Bogiem. Utwierdza więc człowieka w przekonaniu potrzeby modlitwy, o słuchaniu jej przez Boga i sprowadzaniu przez nią skutków. Czytania liturgiczne mobilizują więc zgromadzenie do oddawania się jej i do jej pogłębiania. Czytania te należy zatem wykonywać z wielką starannością. Nieprzygotowane czytanie, pospieszne, słabo słyszane, z wadami wymowy i innymi brakami sprawia, że wielu nie rozumie ich tekstów lub traci z nich wiele. Pogłębianie postawy modlitwy przez liturgię wymaga więc bardzo starannego odczytywania tekstów liturgii słowa Bożego.

Nie mniejsze od starannego odczytywania tekstów znaczenie mają ich objaśnienia jako homilie.<sup>112</sup> W ich głoszeniu duszpasterstwo ma ogromne pole oddziaływania i formacji duchowej wiernych. Muszą one jednak żywić się Słowem Bożym.<sup>113</sup> Jednocześnie mają one być refleksją i modlitwą, budzeniem do pełnego zawierzenia Bogu oraz rozbudzaniem tego zawierzenia i modlitwy. Spełniając te warunki, homilie stanowią bardzo ważny czynnik mobilizacji modlitewnej wiernych.

Taką rolę mobilizacyjną w zgromadzeniu liturgicznym ma też spełniać modlitwa powszechna. Jest ona modlitwą Kościoła i w jego potrzebach. Przygotowana odpowiednim wprowadzeniem do liturgii dnia, czytaniem i homilią jest wspólnym wołaniem do Boga zgromadzonych i przeżywaniem przez nich próśb Kościoła. Należyce przeprowadzona jest rzeczywiście i głęboko sięgającym w duchowość wiernych wdrażaniem ich do zajmowania postawy modlitwy w różnych sytuacjach i potrzebach nie tylko własnych, ale także społeczności ludzkiej.

Uświadamiając sobie możliwości mobilizowania wiernych do modlitwy przez liturgię Słowa Bożego i modlitwę powszechną, duszpasterstwo ma za zadanie systematyczne i autentycznie budujące ich sprawowanie.

<sup>112</sup> KL 52.

<sup>113</sup> KO 24.



Jednocześnie powinno ono programowo mobilizować przez nie wiernych do modlitwy jako podstawowego czynnika ewangelizacji całokształtu życia chrześcijan.

#### E. Komunia św.

W mobilizowaniu wiernych do rozbudzenia ducha modlitwy niezbędne jest nastawianie na częste — w miarę możliwości codzienne — przyjmowanie Komunii św. Bez posilania się chrześcijanina Eucharystią jego życie duchowe i postawa modlitewna nie ma potrzebnej do tego siły.

Przez Komunię św. tak kapłan jak i świeccy biorą właściwy sobie udział w czynnościach liturgicznych (KK 11). Eucharystia jest ponadto źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego. Pożywając Eucharystię, wierni zwiastują śmierć Pana, wcielają się w Niego i w Jego Mistyczne Ciało. Przez Komunię św. wzmacniają swoją więź z Chrystusem i między sobą (KK 7), tworząc wspólnotę eucharystyczną. Powinni zatem jak najczęściej posilać się tą mocą daną przez Boga. Komunia św. jest najistotniejszym zabezpieczeniem się chrześcijanina w niebezpiecznej i pełnej zaskoczeń drodze do wieczności.

Należy jednocześnie przypomnieć, że Eucharystia jest zadatkim życia wiecznego. Objawił to sam Jezus Chrystus (J 6, 55) i przestrzegł, że kto nie będzie karmił się Jego Ciałem, nie będzie miał życia wiecznego (J 6, 54). Przez Eucharystię chrześcijanin wchodzi we wspólnotę z całym Chrystusem. Spożywający Ciało i Krew Chrystusa pozostaje trwale zjednoczony z Nim, a On z pożywającym je.<sup>114</sup> Wzmocniony Eucharystią człowiek jest bardziej zdolny do trwania w Chrystusie, a tym samym do pogłębiania swego nastawienia modlitewnego. Mobilizowanie do niego należy więc wiązać ze wzrostem życia eucharystycznego, z Komunią św.

Dążąc do uświęcenia wiernych przez mobilizowanie do modlitwy, duszpasterstwo powinno w szczególny sposób starać się, by zgromadzenia liturgiczne łączyły się z Komunią św. ogółu w nich uczestniczących. Im więcej chrześcijan będzie pożywać Eucharystię, tym bardziej zgromadzenia liturgiczne będą czynnikami rozmodlenia chrześcijaństwa. W tym celu trzeba umożliwiać i ułatwiać wiernym przystępowanie do sakramentu pojednania oraz wszystkimi środkami duszpasterskiego oddziaływania przysposabiać do częstego przyjmowania Komunii św.

#### F. Nastawienie wiernych na modlitwę poza zgromadzeniem

Dla pełniejszego wykorzystania zgromadzenia liturgicznego do mobilizowania wiernych do postawy częstszej i pogłębionej modlitwy trzeba wysuwać w nim sugestie modlitwy poza miejscem i czasem jego trwania i w odpowiedni sposób wzywać do ich podejmowania. Do tego celu służy moment przed rozesłaniem wiernych.

Moment ten na ogół duszpasterstwo wykorzystuje na ogłoszenia parafialne. W programowo prowadzonej aktywności mającej na celu rozbudzenie ducha modlitwy należy ten moment — nie pomijając innych spraw duszpasterskich — uczynić apelem o wspólne modlenie się uczestników zgromadzenia w domach i gdzie indziej w intencjach podanych i

<sup>114</sup> Por. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 219-220.

własnych. Wśród tych intencji nie powinno braknąć polecenia modłom wiernych tych, którzy — nie wiedząc o tym — stoją już w obliczu zaskakującej ich śmierci, chwieją się w wierze, wikłają się w nałogi i stoją przed innymi niebezpieczeństwami dla swego życia duchowego oraz fizycznego. W apelu tym należy wołać o ofiarowanie i włączenie w krzyż Chrystusa za Kościół, za cierpiących w czyszczeniu, za misje, potrzeby swoje i swego środowiska swoich prac, trudu wypełniania obowiązków stanu i zawodu, swoich doświadczeń i cierpień.<sup>115</sup> Apel powinien być tak ujęty, aby uczestnicy zgromadzenia opuszczali je z wolą częstego i wspólnego modlenia się w intencjach usłyszanych i dodawali do nich własne — spontanicznie podejmowane.

Z uwag wyżej zestawionych wynika, że duszpasterstwo ma duże możliwości uczynienia ze zgromadzeń liturgicznych niezwykle owocnego czynnika mobilizacji wiernych do ich rozmodlenia jako wyjąciowego elementu ewangelizacji we wszystkich jej wymiarach. Sprzyja temu samo ich przybycie na zgromadzenie liturgiczne lub paraliturgiczne, istota liturgii a także jej układ. Sprzyjają temu również zgromadzenia paraliturgiczne, ponieważ wierni przybywają na nie już z nastawieniem na modlitwy. Wykorzystanie tych właściwości wymienionych zgromadzeń dla rozmodlenia wiernych jest więc rzeczywiście dużej wagi. Współczesne duszpasterstwo wobec zagrożeń życia religijnego i nowych potrzeb ludzi powinno zatem z największą troską czynić z tych zgromadzeń siłę przeobrażającą chrześcijaństwo bierne w głęboko rozmodlone i przez modlitwę dążące do wszechstronnej ewangelizacji świata zlaicyzowanego.

## V. ROZBUDZANIE DUCHA MODLITWY W RODZINACH

Dynamicznym czynnikiem rozbudzania ducha modlitwy może i powinna stać się rodzina chrześcijańska. Możliwość tę posiada ona ze względu na swą naturę i spełniane w społeczności funkcje.

### 1. Rodzina — uzdolniony czynnik formacji postaw

Rodzina z samej swej natury jest uzdolniona do formowania postaw. Stanowi ona bowiem co prawda najmniejszą społeczność, lecz najbardziej zespoloną i wywierającą zasadniczy wpływ na swoich członków.<sup>116</sup> Spełnia ona bowiem najistotniejsze dla człowieka funkcje społeczne, zobowiązania do nich obowiązками wobec społeczeństwa<sup>117</sup> i korzystająca z praw jej przysługujących.<sup>118</sup> Tworzy ona środowisko życia i rozwoju, które określa się jako dom (o którym Anglicy mówią: *There is no place like home*). Sobór Watykański II określił rodzinę jako „wspólnotę życia i mi-

<sup>115</sup> Jan Paweł II, *Do chorych*, Kraków, 9 czerwca 1979 r.; *Laborem exercens*, 27.

<sup>116</sup> Por. L. Berg, *Ehegemeinschaft in sozialtheologischer Sicht*, Münster 1966; L. Dyczewski, *Więź pokoleń w rodzinie*, Warszawa 1976; F. Klüber, *Die Familie. Grundfragen der christlichen Soziallehre*, Münster 1957.

<sup>117</sup> Por. F. Adamski, (wyd.), *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 1978; Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, s. 403-413.

<sup>118</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 43; *Karta Praw Rodziny*; por. także np. W. J. Goode, *Industrialization and Family Structure*, New York 1968; T. W. Schultz (ed.), *Economics of the Family, Marriage, Children and Human Capital*, Chicago 1973.

łości" (KDK 48). W środowisku rodzinnym kształtuje się uwielokrotniona więź. Istnieje ona między małżonkami, powstaje między rodzicami a dziećmi, rodzeństwem wobec siebie. W rodzinach wielopokoleniowych i większych, w których żyją inni krewni, więź ta ma jeszcze większy wachlarz. W rodzinie istnieją więc najlepsze warunki społecznej formacji człowieka, czyli jego uspołecznienia.<sup>119</sup>

Rodzina z natury swojej stanowi najlepsze dla rozwoju człowieka środowisko ze względu na funkcje, które spełnia. Jest ich kilka. Pierwszą z funkcji rodziny jest tworzenie prawdziwej wspólnoty małżeńskiej. Małżonków bowiem łączy najściślejsza więź. Są oni „dwoje, lecz jedno ciało” (Mt 19, 6; Rdz 2, 24).<sup>120</sup> Na mocy przymierza miłości małżeńskiej tworzą komunie. W rodzinie chrześcijańskiej umacnia ją sakrament, czyniąc ją nierozdzielalną.<sup>121</sup> Stanowi ona szerszy fundament, na którym powstaje „komunia rodziny”.<sup>122</sup>

Drugą funkcją rodziny jest służba życiu. Małżonkowie mają bowiem za zadanie przekazywanie życia<sup>123</sup> i wychowanie potomstwa. Dzieci są podstawowym dobrem rodziny. Ich wychowanie stanowi naturalny obowiązek rodziców.<sup>124</sup>

Z wymienionymi funkcjami wiąże się ściśle kolejna: służba w rozwoju społeczeństwa. Rodzinę łączą bowiem ze społeczeństwem żywotne i organiczne więzi. Ona stanowi jego podstawę i stale je zasila przez swe zadania służenia życiu. Na mocy swej natury i powołania rodzina otwiera się na inne rodziny i na społeczeństwo, podejmując swoje zadania społeczne.<sup>125</sup>

Wreszcie funkcją rodziny jest służba życiu i misji Kościoła. Rodzina jest bowiem powołana do budowania Królestwa Bożego poprzez udział w życiu i posłannictwie Kościoła.<sup>126</sup> Ma więc włączać się w jego życie i misję i w tym kierunku wychowywać swoje potomstwo.

Wymienione funkcje, które rodzina ma spełniać z natury swojej, czynią z niej najlepsze środowisko formacji postaw przychodzących na świat w jej łonie i rozwijających się nowych ludzi. Dzięki swej naturze i spełnianym funkcjom rodzina jest uzdolnionym do tego środowiskiem życia, miłości i uspołecznienia. Ma podstawy, aby być matką i żywicielką wychowania (KDK 61), szkołą bogatszego człowieczeństwa (KDK 52) i cnót społecznych (DWCH 3), jakby pierwszym seminarium (DFK 2). Będąc zaś tak z natury wyposażonym środowiskiem, rodzina ma warunki, aby być również ważnym i dynamicznym czynnikiem rozmodlenia chrześcijan i ewangelizacji całokształtu porządku doczesnego.

## 2. Modlitwa w rodzinie

Dla sprostania swym zadaniom rodzina powinna być mocna duchowo. We współczesnej rzeczywistości cywilizacyjnej jest ona bardzo mocno

<sup>119</sup> Por. T. Kukołowiczowa, *Rodzina w procesie uspołecznienia dziecka*, Lublin 1973.

<sup>120</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 19.

<sup>121</sup> KDK 48; *Familiaris consortio*, 20.

<sup>122</sup> *Familiaris consortio*, 21.

<sup>123</sup> Tamże, 28-35.

<sup>124</sup> Tamże, 36-41; por. *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Warszawa 1973; F. Woronowski, *Zarys teologii pastoralnej*, t. 2, Warszawa 1986, s. 227-229.

<sup>125</sup> *Familiaris consortio*, 42.

<sup>126</sup> Tamże, 49.

zagrożona. Potrzebuje wiele sił, aby przeciwstawić się licznym zagrożeniom i pozytywnie służyć człowieczeństwu, Kościołowi i społeczeństwu.

Rodzinę współczesną atakują liczne choroby duchowe. Jedną z nich jest tzw. wolna miłość i inne zniekształcenia godzące wprost w samą instytucję małżeństwa (KDK 47). Teoretycznie i praktycznie życie rodzinne podcina fala rozwodów i zakusy na jej nierozwawalność. Dobitym dowodem na to zagrożenie jest narastanie plagi rozwodów (tamże). Rodzinne życie osłabia rozwiązalność seksualna i ztrata poczucia grzechu. Do jego osłabienia często przyczynia się również fala alkoholizmu i narkomanii. Rejestr zagrożeń życia rodzinnego nie kończy się na wymienionych. Należy dodać do nich m. in. sytuację mieszkaniową i trendy laicyzujące, nastawiające małżonków na „mieć” nawet za cenę przerywania ciąży, stosowania środków antykoncepcyjnych i innych praktyk nieetycznych. Zagrożenia życia rodzinnego są więc różnej natury i każde z nich na swój sposób je osłabia lub wprost niszczy.

Aby przeciwstawić się tym zagrożeniom, wciskającym się w życie rodzinne pod różnymi i pozornie nieszkodliwymi postaciami, chrześcijańskie rodziny muszą wykazywać zdecydowanie i siłę woli do przeciwstawienia się im. Muszą przy tym niejednokrotnie opierać się opinii otoczenia, znosić uszczypliwe uwagi idących za modnymi hasłami i nieliczącymi się z zasadami moralnymi. Co więcej, muszą niekiedy podejmować ofiary i rezygnację z lepszych warunków, które obiecuje im podstępny świat zakłamania i hołdowania materializmowi, stanowiącemu doczesne i chwilowe korzyści nad wartości moralne i wieczne.<sup>127</sup> Dla nieprzekraczania granic moralności wiele rodzin musi stawić czoło nawet najbardziej bezpośredniemu otoczeniu i drugiej stronie małżeństwa. Sytuacje te wymagają więc niewątpliwie mocy duchowej i zawierzenia Bogu.

Do zwycięskiego przeciwstawienia się wszelkim zagrożeniom niezbędna jest pomoc nadprzyrodzona. Rodziny chrześcijańskie w walce z zagrożeniami ich życia w jedności z Bogiem i między sobą potrzebują szczególnej łaski i darów Ducha Świętego. Tylko z ich pomocą mogą wychodzić zwycięsko z prób życia codziennego. Z ich pomocą mogą ostać się rodziny rozpadające, odeprzeć pokusy zabicia dziecka nienarodzonego rodziny przed nimi stojące, wyjść zwycięsko z innych trudności.

Nie mniej pomocy nadprzyrodzonej potrzebuje chrześcijańska rodzina do pozytywnego i pełnego wypełniania swego ludzkiego i religijnego powołania. Ich realizacja wymaga również mocy duchowej i ofiary.

Chrześcijańska rodzina jest powołana do tworzenia w Chrystusie pionowo-poziomej komunii.<sup>128</sup> Według wyrażenia Soboru Watykańskiego II ma ona być „Kościołem domowym” (KK 1) i „wspólnotą życia i miłości” (KDK 47). Ma więc stanowić rzeczywiste „rodzinne unum in Christo”. W rodzinie mającej spełniać te założenia musi kwitnąć wiara, wyrastająca z niej miłość chrześcijańska, głębokie życie społeczne i zarazem kultura. Miłość, jako przejaw żywej wiary, musi ożywiać małżonków (miłość małżeńska). Jednocześnie musi być miłością rodzicielską traktującą dzieci jako największy dla nich dar Boga i owoc duchowego nastawienia małżonków do siebie. Miłość w rodzinie ma również charakter odwrotny: dzieci wobec rodziców. To ich obowiązek i do tego rodzice mają ich wychować. Miłość w rodzinie ma jednocześnie wymiar braterski i siostrzany

<sup>127</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności...*, 42, 62.

<sup>128</sup> *Familiaris consortio*, 19, 20, 21.

a ponadto rozszerza się ona na krewnych i w niej żyjących innych współbraci w Chrystusie. Chrześcijańska miłość w rodzinie jest wreszcie otwarta na każdego człowieka. Wyklucza ona nienawiść i krzywdę w stosunku do sąsiadów i środowiska lokalnego, jest otwarta na współzycie i współdziałanie, niesienie pomocy i gościnność. Żywa wiara i miłość podtrzymuje w niej świadomość zjednoczenia w Chrystusie i powołania w nim do współdziałania z Bogiem i wypełniania na co dzień zadań chrześcijan wobec świata ich otaczającego.<sup>129</sup> W rodzinie chrześcijańskiej ma być miejsce na przebywanie w niej Chrystusa, na rozmowy z Nim, a zatem na wspólne w niej modlitwy. Czynienie z własnej rodziny wspólnoty życia i miłości we wszystkich jej wymiarach stanowi pozytywne zadanie chrześcijan i od jego wypełniania zależy tężyzna życia rodzinnego i narodu.

Przeciwstawienie się moralnym zagrożeniom życia rodzinnego i realizacja chrześcijańskiej wizji rodziny opierają się na zawierzeniu Bogu, na Jego łaskach i darach, współdziałaniu z nimi. Rodzina chrześcijańska powinna zatem żyć modlitwą i być czynnikiem jej szerzenia w świecie.

#### A. Rodzaje modlitwy w rodzinie

Rodzina, jako wspólnota „Kowalskich”, „Nowaków“ i innych, najściślej zespolona z Chrystusem i między sobą, powinna często modlić się razem. W jej codziennym życiu jest czas pracy, wypoczynku, posiłku, godziwej rodzinnej rozrywki i korzystania z dóbr kultury. W rodzinie chrześcijańskiej powinien być czas modlitwy. O tym ma obowiązek pamiętać sama rodzina jak i jej duszpasterstwo, przypominając jej o tym.

We wspólnej modlitwie rodziny powinni wszyscy jej członkowie brać czynny udział, choć w praktyce życia codziennego często wypadnie inaczej. Wówczas razem modlą się ci jej członkowie, którzy są obecni. Domowemu zgromadzeniu modlitwemu przewodzi ojciec, w jego nieobecności matka. W modlitwie wspólnej rodziny mogą również przewodzić na zmianę inni jej członkowie. Ten porządek rodzina powinna ustalać między sobą w duchu miłości, wzajemnego rozumienia się i wzajemnej służby sobie.

Zwyczajną wspólną modlitwą rodziny jest niedzielna i świąteczna rozmowa z Bogiem oraz dnia powszedniego. Chrześcijańska rodzina szczególnie powinna modlić się razem w dni poświęcone czci Bożej i wypoczynkowi. W tych dniach może ona wiele razy stanąć do wspólnej modlitwy, w różnych jej formach i z różnym czasem trwania. W dni powszednie rodzina powinna modlić się razem wtedy, gdy jest okazja spotkania. Taką szczególną okazją jest zasiadanie do stołu na wspólny posiłek rodziny, wieczorem po pracy lub innych porach dnia.

Okolicznościowe modlitwy wspólne rodziny wiążą się z jej kalendarzem. Ma go każda rodzina. W ciągu roku przypadają rocznice zawarcia związku małżeńskiego rodziców, ich urodziny i imieniny, rocznice chrztu św. poszczególnych członków rodziny i inne ważne w jej życiu dni. Chrześcijańska rodzina powinna obchodzić je w sposób jej właściwy, a zatem: przez udział w Eucharystii (jako ofierze i Komunii św.) i wspólne modlitwy w domu. Szczególnymi dniami wspólnych modlitw rodziny po-

<sup>129</sup> Zob. F. Woronowski, *Teologia duszpasterstwa liturgicznego*, Łomża 1977, s. 146-147.

winy być rocznice chrztu św. poszczególnych jej członków. Przez chrzest stał się on bowiem „nowym człowiekiem”,<sup>130</sup> dostąpił godności chrześcijanina i członka Mistycznego Ciała Chrystusa. Modlitwy w jego intencji w tym dniu mają przypominać to wszystko jemu samemu i całej rodzinie a Bogu dziękować za to najwyższe dobro.

Wspólnymi modlitwami ponadto rodzina powinna obchodzić wszelkie bieżące wydarzenia w swym łonie. Do takich wydarzeń należą przede wszystkim I Komunia św., bierzmowanie, ślub, pogrzeb, rozpoczęcie jakiegoś nowego etapu życia, jak np. pierwszy dzień nauki w szkole, pełnoletność, egzamin, rozpoczęcie pracy zawodowej lub zarobkowej, wyjazd na wczasy, w podróż i inne. Rodzina powinna te wydarzenia przeżywać cała ze swym członkiem i otoczyć go wspólną modlitwą.

Okolicznościowe modlitwy rodziny powinny być: pochwalne, dziękczynne, przebiegalne i wyprasające nowe łaski i dary Ducha Świętego dla tego, za którego są wznoszone. Rodzina powinna dziękować w nich Bogu za dary i błogosławieństwo dla niego, wspólnie przeproszać za słabości i niewierności oraz wypraszać największe dobra, jakimi są dary nadprzyrodzone.

Warto może w tym miejscu zwrócić uwagę także na to, że wspólna modlitwa to nie tylko odmawianie razem tych samych słów. Modlitwą wspólną rodziny jest również zgromadzenie się jej na nią i podjęcie jej, choćby każdy członek modlił się w duchu swoimi słowami. Tak szczególnie jest wówczas, gdy rodzina modli się chwilą milczenia, rozmyślenia i przeżywania np. przeczytanego tekstu Pisma św. Do wspólnej modlitwy trzeba zaliczyć także rozmowę z Bogiem członka rodziny od niej oddalonego, ale duchowo z nią się łączącego, z jej inencjami i przedkładającego Bogu swe prośby w jedności z nią, za nią i w poczuciu dopełniania jej modłów. Tak duchowo we wspólnej modlitwie rodziny uczestniczy mąż i ojciec w pracy poza domem, syn i brat odbywający służbę w wojsku lub na morzu, członek rodziny przebywający z dala od niej w godzinach skupienia się na modlitwę.

Wymienione rodzaje wspólnej modlitwy w rodzinie nie wyczerpują całego ich wachlarza. Okoliczności życia konkretnych rodzin nasuwają wiele innych jeszcze jej rodzajów. Wymienione wskazują jednak już dostatecznie, że są one wielką siłą rodziny. Jednoczą ją bowiem w sposób wyjątkowy, bo z Bogiem i między sobą. Każdy jej rodzaj jest zarazem wielkiej wagi czynnikiem wychowawczym, uświęcającym i formującym postawę społeczną. Pomaga poszczególnym jej członkom we wzmacnianiu swej więzi z Bogiem, w zaspokajaniu potrzeb transcendentnych człowieka,<sup>131</sup> rozwijaniu powołania,<sup>132</sup> w zabezpieczeniu przed zagrożeniami.<sup>133</sup> Znaczenie wspólnej modlitwy w rodzinie jest więc wieloaspektowe i dużej wagi.

Ze względu na znaczenie rodziny ogromne znaczenie ma również modlitwa indywidualna jej członków. Znaczenie jej wypływa z wartości modlitwy w ogóle — o czym była już mowa. Modlitwa indywidualna w rodzinie jest ponadto przygotowaniem klimatu i podłoża do modlitwy wspólnej i przykładem dla pozostałych jej członków. Chrześcijańska ro-

<sup>130</sup> DM 12, 13, 34.

<sup>131</sup> Jan Paweł II, *Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku*, 14.

<sup>132</sup> KDK 10, 19, 22, 24, 35, 76.

<sup>133</sup> KDK 47; Jan Paweł II, *Do robotników w Sao Paulo*, 8.

dzina ma zatem żyć na co dzień modlitwą poszczególnych swych członków i z kolei ich modlitwą wspólną w różnych jej rodzajach. Jest to pierwsza z dróg, które prowadzą do pewnego i głębokiego jej wzmocnienia oraz wszechstronnego odrodzenia.

## B. Czynniki szerzenia i pogłębiania modlitwy w świecie

Życie rodziny modlitwą nie tylko wzmacnia ją samą, lecz jednocześnie czyni z niej ważny czynnik szerzenia i pogłębiania ducha modlitwy w świecie ją otaczającym. Rodzina bowiem jako podstawowa społeczność jest powiązana z szerszą społecznością i wywiera na nią swój wielopostaciowy wpływ.

Powiązana z szerszą społecznością i wywierająca na nią swój wpływ, chrześcijańska rodzina ma istotne zadanie stawania się czynnikiem szerzenia i pogłębiania ducha modlitwy. Zadanie to spełnia na wiele sposobów.

Jednym z pierwszych wymienionych sposobów jest przykład. Autentycznie rozmodlona rodzina jest wewnętrznie zespolona, zazwyczaj bardziej uspołeczniona, udzielająca się sąsiedztwu, broniąca się przed uprzykrzeniem w jakikolwiek sposób życia sąsiadom. Promieniuje więc na otoczenie swoją atmosferą wewnętrzną i postawą dobrosąsiedzką. Przykładem działa więc dodatnio na otoczenie i skłania go w jakimś stopniu do naśladowania a przynajmniej hamuje przez aspołeczny sposób bycia.

Obok oddziaływania przez przykład rodzina w sąsiedztwie, dobrze ją traktującym ze względu na jej postać, może łatwiej znajdować w nim posłuch. Może więc wywierać skuteczny wpływ na swoich sąsiadów przez zachętę do wprowadzania w ich domach atmosfery modlitwy. Zaczyna się to najczęściej od przekonania jednego z członków sąsiedzkiej rodziny, który z kolei rozbudza ją do dalszego procesu w tym kierunku.

Dzięki chrześcijańskiej postawie i atmosferze modlitwy rodzina może mobilizować sąsiedztwo do współdziałania z sobą. Takie współdziałanie ma miejsce np. w dziedzinie wychowawczej. To z kolei otwiera drogę do sąsiedzkiej solidarności, a dalej gościnności i wzajemnych usług. Stwarza to możliwości nie tylko pozytywnego odnoszenia się ludzi do siebie, lecz do modlitwy we wspólnych intencjach a także do spotkań w tym celu. Proces ten rozwija się szybciej zwłaszcza wówczas, gdy choć jedna rodzina uświadamia sobie swoje powołanie do apostołstwa i działa już w tym kierunku.

Żyjące modlitwą rodziny chrześcijańskie mają wreszcie możliwości tworzenia zespołów rodzin („rodziny rodzin”) i wspierania razem ruchu pogłębiania ducha modlitwy w społeczności chrześcijańskiej. Mowa o tym będzie niżej.

To, co wyżej powiedziano, wskazuje, że rozmodlona rodzina stanowi sama w sobie ważny element w życiu Kościoła i społeczeństwa. Jednocześnie wskazuje to, że może ona być cennym czynnikiem szerzenia i pogłębiania ducha modlitwy w środowisku. Jest to istotne ze względu na jej charakter społeczny i ciężar gatunkowy zagadnienia modlitwy w zlaicyzowanym świecie współczesnym. Duszpasterstwo powinno więc programowo zająć się rozbudzaniem ducha modlitwy w rodzinach jako jedną z ważnych dróg do odrodzeniowych przeobrażeń w chrześcijaństwie.

### 3. Duszpasterska mobilizacja rodzin do modlitwy

Zmobilizowanie współczesnych rodzin do częstszej, pogłębionej i wspólnej modlitwy i jej apostołstwo w tym kierunku stanowią nielatwy do rozwiązania problem. Współcześni ludzie pozostają pod wpływem ducha zmaterializowania, laicyzacji i niewiary. Stosowane w świecie zakłamanie i podstęp oraz frustracja wywołują nieufność u ludzi i zaostrzają krytycyzm oraz odrzucenie autorytetu. W zderzeniu religijności biernej z wymienionymi zjawiskami praktycznie u wielu ludzi z życia autentycznie chrześcijańskiego i ducha modlitwy pozostało niewiele. Nie zrywają oni z Kościołem, ale w postawie codziennej przejawia się u nich zatrała poczucia grzechu i chrześcijańskiej wrażliwości sumienia. Ci sami ludzie tworzą rodziny. W życie rodzin przeniknęły więc te zjawiska jak w życie jednostek. Jednocześnie w tych ostatnich zaostrzyły się konflikty międzypokoleniowe. Na skutek szybko postępujących przemian cywilizacyjnych w świecie między pokoleniami zarysowują się duże różnice w zapatrywaniach i podchodzeniu do rzeczywistości. Wreszcie na widownię życia weszły już bez reszty dzieci epoki materializmu — wychowane w jego szkole. W przytłaczającym odsetku współczesnych rodzin nie ma już dawnych tradycji. W warunkach walki o bytowanie, mieszkanie i inne wygody oraz pragmatycznego nastawienia zainteresowania religijne, eschatologiczne i modlitwy schodzą na dalszy plan. Zmobilizowanie ich do częstszej, głębszej i wspólnej modlitwy wymaga nowych, stosownych dla dzieci tej epoki, i głębszych metod oraz form działania duszpasterskiego.

Przede wszystkim mobilizację do rozmodlenia rodzin chrześcijańskich trzeba oprzeć na ogólnym pogłębieniu życia religijnego środowisk ich życia. Ludziom współczesnym trzeba pomóc w sposób jasny i prosty w poznaniu Chrystusa, istoty rzeczywistości zbawczej, Kościoła i ich powołania, pomóc w zrozumieniu istoty człowieczeństwa, jego celu istnienia, pełni szczęścia i dróg do niego wiodących. Trzeba więc osadzić ją na głębszej świadomości religijnej.

Mobilizację rodzin do modlitwy trzeba z kolei osadzić na pełniejszym rozumieniu, czy jest ona w rzeczywistości zbawczej i jej skutkach. To głębsze pojmowanie modlitwy należy osiągać przez stosowne nauczanie społeczności środowiska i wytworzenie odpowiedniego w nim klimatu modlitewnego. Klimat ten zaś należy wytwarzać przez cykle nauk w środowisku (parafii), jak katechezę dla dorosłych (problemową), konferencje, wykłady, rekolekcje i skupienia pogłębiające świadomość i formujące przez przeżycia, oddziaływanie przez liturgię — o czym była mowa wyżej.

Jednocześnie mobilizowanie rodzin do stania się wspólnotą modlitwy trzeba oprzeć na głębszym pojmowaniu rodziny w zbawczej rzeczywistości świata. Aby stać się ośrodkiem społecznej modlitwy, rodzina musi rozumieć, czym jest ona w zamierzeniach Bożych, jaka jest jej natura, powołanie i jego wypełnianie w jedności z Chrystusem. Świadomość tę i formację postawy rodzin trzeba kształtować programowo i na tej drodze przygotować poszczególne rodziny do bezpośredniego ich angażowania do roli zaczynu ożywiania ducha modlitwy.

Na tym podłożu dokonuje się angażowanie poszczególnych rodzin do stawania się domami modlitwy. Rodziny ożywione duchem modlitwy trzeba w parafii odnaleźć, w stosowny sposób wejść w kontakt z nimi, przygotować konkretnie do zadań i wciągać do współdziałania przez mo-



dlitwy i podejmowanie jej apostołstwa.

Praca nad poszczególnymi rodzinami, które można najwcześniej w środowisku zmobilizować do częstej i wspólnej modlitwy w domach, powinna obejmować wszelkie możliwości w tym zakresie. Jedną zaś z takich możliwości w pierwszym etapie mobilizacji modlitewnej jest pasterskie odwiedzanie rodzin i modlenie się razem z nimi w ich domach. To powinno mieć miejsce podczas tzw. kołеды. Podczas niej należy modlić się dłużej, w różnych intencjach poszczególnej rodziny, dołączyć do tego jeszcze inne modlitwy (np. za sąsiadów, parafię, za chorych w środowisku, za misje). Po takiej wspólnej modlitwie z kapłanem podkreślić, jak ważną jest taka modlitwa społeczna, zachęcić rodzinę do jej powtarzania w domu częściej, zapowiedzieć odwiedzenie rodziny ze względu na jakąś ważną dla niej okoliczność i w ten sposób nastawić na wspólną rozmowę z Bogiem.

Zapoczątkowaną w rodzinie wspólną modlitwę należy podtrzymywać, utrzymując w tej sprawie kontakt. W kontakcie tym należy rodzinę zachęcać do tej praktyki, wziąć w niej od czasu do czasu udział i w sposób duchowy wspierać ją, aby w praktyce tej trwała. Gdy w parafii znajdzie się kilka rodzin oddanych modlitwie i wspólnie się modlących, można przystąpić do kolejnego etapu, tj. mobilizowania tych rodzin do pojmowania i traktowania swej praktyki wspólnych modlitw w domu jako działania apostołskiego. Rodziny te należy utwierdzać w przekonaniu, że służy to nie tylko wzmacnianiu ich własnego życia religijnego, lecz także innych rodzin. Stają się one bowiem zaczynem, który powoli wywiera wpływ na otoczenie. Rodzina staje się zatem apostołem: wspiera duszpasterstwo i uczestniczy w misji Kościoła.

Rozbudzone do wspólnej modlitwy i apostołstwa na tej drodze rodziny duszpasterstwo powinno otoczyć szczególną troską w celu coraz szerszego angażowania się w apostołstwo modlitwy. Ich zaangażowaniu należy nadawać coraz większą dynamikę. W tym celu można organizować skupienia i rekolekcje zamknięte, cykle konferencji, wykładów i innych spotkań. Dla ułatwienia im udziału w tej formacji należy uzgadniać z nimi czas spotkań i rzeczywiście umożliwiać im udział.

Po odpowiednim przygotowaniu pierwszych rodzin należy przejść do kolejnego etapu: działania w środowisku przez te rodziny. Kierując nimi duchowo, przy ich czynnej pomocy tworzy się ogniska modlitwy społecznej kilku i więcej rodzin („rodziny rodzin wspólnej modlitwy”). Zagęszczając parafię takimi zespołami rodzin, poświęcając im szczególną uwagę, czyni się z nich istotny czynnik odrodzenia życia rodzinnego, wychowania młodszych pokoleń,<sup>134</sup> tworzenia wspólnoty<sup>135</sup> i jednocześnie rozmnożenia chrześcijan.

Zmobilizowanie rodzin do pogłębionej i wspólnej modlitwy oraz do apostołstwa w tym kierunku jest jednym z najbardziej owocnych poczynań duszpasterstwa. Do tego mobilizowania należy więc przywiązywać wielką wagę i stosować działania w tym kierunku nie tylko zasygnalizowane, lecz także wszelkie inne, które wynikają z konkretnych sytu-

<sup>134</sup> KDK 52, 61; Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 19, 21; *Homilia w Saint-Denis*, 12, 14, 16.

<sup>135</sup> Jan Paweł II, *Do robotników „Solway'u”*, 12; *Spotkanie z robotnikami Porto*, 8.

acji. Dla rozmodlenia społeczności chrześcijańskiej trzeba jednocześnie z wszechstronną mobilizacją rodzin prowadzić działania towarzyszące, zaczynając od formacji innych grup modlitewnych.

## VI. FORMACJA GRUP MODLITEWNYCH

W rozbudzaniu ducha modlitwy ważną rolę mogą spełnić modlitewne grupy wiernych. Grupy takie bądź już istnieją, bądź można je powoływać do istnienia. Pierwsze należy ożywiać i pogłębiać ich postawy, drugie odpowiednio formować.

### 1. Grupy istniejące

Do modlitewnych grup już w parafiach istniejących należy zaliczyć przede wszystkim żywy Różaniec. Z tego faktu należy skorzystać w jak najszerszym zakresie.

Żywy Różaniec ma już długą tradycję. Modlitwa różańcowa jest rozpowszechniona w całym kraju i niemal w każdej parafii istnieją tzw. róże żywego Różańca, do których należą przedstawiciele poszczególnych stanów. Zespoły te stanowią więc zorganizowaną formę modlitwy. Należy je podtrzymywać i nadawać im nową dynamikę.

Przynależność do żywego różańca ogranicza się zazwyczaj do odmawiania każdego dnia jego „dziesiątki” i raz w miesiącu zmiany tajemnic. Zmiany te dokonują członkowie bądź sami między sobą w domu, bądź w kościele przy udziale duszpasterstwa. Jedna i druga forma jest utrwalona i stanowi szansę coraz głębszego angażowania członków do życia modlitewnego. Te małe zespoły z utrwalonymi formami spotkań i podejmowania wspólnych kroków można łatwo formować w coraz to żywsze i głębiej angażujące się społeczności. Potwierdza to doświadczenie w licznych parafiach stwierdzone. Tę szansę pogłębienia życia modlitewnego istniejących grup należy więc wykorzystać w najszerszych wymiarach.

Wymienione wyżej pogłębienie wymaga pełniejszego zainteresowania grupami różańcowymi. Wykorzystując ich formę organizacyjną, należałoby zająć się ich systematyczną formacją duchową. W tej zaś formacji należy pogłębiać samą modlitwę różańcową, kładąc nacisk na medytację tajemnic. Jednocześnie grupom różańcowym trzeba — idąc w kierunku ich pogłębienia — sugerować dodatkowe intencje, w których tak bardzo Kościołowi i społeczeństwu potrzebna jest niustanna modlitwa. Modlą się one bowiem każdego dnia i obok różańcowych intencji mogą podejmować także inne, dojrzewając jednocześnie do większych wspólnych wysiłków. Pogłębione duchowo grupy te można włączyć w kręgi apostołskiej aktywności i przy ich pomocy przybliżyć się do cywilizacji miłości.

Trzeba ponadto dodać, że obok grupy modlitwy różańcowej istnieją jeszcze inne. W naszych warunkach można natrafić na grupy Apostołów Modlitwy, a także mniej znane inne. Jest ważną sprawą, aby każdą istniejącą grupę modlitewną otaczać opieką duszpasterską, nadawać jej prężności i coraz bardziej duchowo pogłębiać podobnie jak grupy różańcowe.

## 2. Tworzenie grup modlitewnych

Obok istniejących już grup w społecznościach chrześcijańskich trzeba tworzyć nowe, których celem jest ciągle wspieranie Kościoła modlitwami i czynami miłosierdzia. Kościół walczący ze współczesną nawałą zła moralnego, z egoizmem,<sup>136</sup> zniewoleniem ludzi,<sup>137</sup> niezmiernymi zbrojeniami i ich przyczynami,<sup>138</sup> o prawa człowieka<sup>139</sup> i godność kobiety,<sup>140</sup> o godne człowieka warunki bytowania ludzi i wolność od głodu,<sup>141</sup> potrzebuje nieustannej modlitwy swych członków. Jednocześnie parafie mają szerokie możliwości tworzenia grup, które będą wspierały Kościół w jego zmaganiach o Królestwo Boże na Ziemi. Zaniedbanie tych możliwości jest nie tylko frustracją, lecz brakiem poczucia odpowiedzialności za ewangelizację świata.

Możliwość tworzenia grup modlitewnych jest duża. Można je bowiem tworzyć ze względu na różny podmiot, na rodzaj modlitwy, na cele szczegółowe, dla których osiągnięcia wierni zwracają się do Boga. Są to więc kryteria tworzenia grup.

Biorąc pod uwagę podmiot modlitwy, warto może podkreślić najpierw, że parafia powinna formować grupę nauczania dzieci modlitwy i zgromadzenia ich na nią. Dzieci są niewinne i dla nich ich prośby mają wielką wartość w rzeczywistości zbawczej. Wskazał na to Chrystus swoim odnośnikiem się do nich (Mt 19, 13-15; Mk 10, 14), przestroga przed ich gorszeniem (Mt 18, 6-7), zapewnieniem o czuwaniu aniołów nad nimi (Mt 18, 10). Ich prośby mają więc dla Kościoła wielkie znaczenie. Parafia powinna więc uczyć dzieci modlitwy i gromadzić je na nią, łącząc z modlitwami ich błogosławieństwo („godziny modlitw dzieci”). Gromadzenie dzieci na ich wspólną modlitwę ma nie tylko znaczenie wyprasające Boże miłosierdzie dla potrzebujących, lecz jednocześnie wymiar wychowawczy, uspołeczniający i poruszający do skruchy i refleksji. Grupę zaś gromadzącą dzieci na modlitwy mogą tworzyć różne osoby: matki, wychowawczynie, zakonnice, osoby stawiające sobie za specjalne zadanie mobilizowanie dziatwy do modlitwy i wnoszenie w życie społeczności nowego powiewu wiary i życia nadprzyrodzonego. Dobre ustawienie duchowe tej praktyki i nadanie jej odpowiedniej oprawy ma dla życia religijnego duże znaczenie i w wielu wymiarach. Grupa gromadzenia dzieci na modlitwy i duchowej opieki nad nimi jest więc jedną z pierwszych, jaką należy w parafii uformować i wszechstronnie przygotować.

Obok grupy gromadzenia dzieci na modlitwy parafia nie powinna pod żadnym pozorem zaniedbać formacji modlitewnej grupy ludzi chorych, znoszących dolegliwości wieku starczego, fizycznie niesprawnych, skazanych na cierpienie. Ich modlitwa, połączona z przyjętym i ofiarowanym

<sup>136</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 15; *Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku*, 9.

<sup>137</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności...*, 10, 12-14, 16, 19, 39, 47, 57, 76, 81.

<sup>138</sup> KDK 81; Jan Paweł II, *Orędzie do uczestników II Sesji Specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 2-3.

<sup>139</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcje o chrześcijańskiej wolności...*, 1-8, 76; *Instrukcja o niektórych aspektach...*, 6, 65, 113.

<sup>140</sup> Wyrazem tego list apostolski Jana Pawła II *Mulieris dignitatem* z dnia 15 sierpnia 1988 r.

<sup>141</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 16; *Laborem exercens*, 18; *Przemówienie na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy*, 10.

za Kościół cierpieniem, jest wielką siłą Mistycznego Ciała, w Chrystusowej krzyż wpisana.<sup>142</sup> Ludzi tych należy więc w parafii mobilizować do grupy modlitwnej i ofiarującej. Zgromadzenie ich w społeczność modlitwy i ofiarowania przywraca im poczucie przydatności w świecie i skutecznego w nim działania.

Wraz z wymienionymi grupami w parafiach mogą ponadto formować się inne grupy jako zespołowy podmiot modlitwy. Grupy takie mogą powstawać ze względu na cel im przyświecający, o czym mowa będzie niżej.

Kryterium formacji grup modlitwnych stanowi (również jak podmiot) rodzaj modlitwy. Chrześcijanie rozmawiają z Bogiem w różny sposób, w różnych sprawach, ze względu na chwałę Bożą oraz w potrzebach własnych a także innych osób i całego Kościoła. To stanowi podstawę tworzenia grup modlitwnych o specyficznym nastawieniu.

Jedną z pierwszych grup modlitwnych ze względu na rodzaj modlitwy jest zespół adoracyjny. Oddaje się on w sposób szczególny uwielbieniu Boga, szerzeniu wszędzie Jego chwały. Należący do tego zespołu wierni oddają się modlitwie uwielbienia indywidualnie, wyznaczają czas, w którym (gdziekolwiek się znajdują) łączą się duchowo i oddają wspólnie cześć Bogu, wyznaczają sobie godziny adoracji Najśw. Sakramentu, aby ktoś z nich był obecny (per turnum) przed Jezusem eucharystycznym, gromadzą się również przed Nim na wspólną adorację, mobilizują innych do przyłączenia się do nich, służą w uświetnianiu kultu w środowisku. Żyjąc w świecie, pracując w zakładach i mając powiązania rodzinne, grupa ta ożywia kult w środowisku, jak w Kościele powszechnym czynią to, choć w sposób ujęty w reguły, zakony chwałę Bożej całkowicie się oddające.

Inną grupą ze względu na rodzaj modlitwy jest zespół prześlania i wynagradzania za zniewagi Bogu i Kościołowi wyrządzane, za bluźnierstwa, grzechy rozpusty i wszelkie inne. Grupa ta modlitwę łączy z aktami pokuty. Jest ona nad wszelki wyraz aktualna i niezwykle chrześcijaństwu potrzebna. Powinna istnieć w każdej parafii i formować w niej m. in. nabożeństwa ekspiacyjne za grzechy przeciw życiu ludzkiemu (zwłaszcza nienarodzonych), pijaństwo i inne występki groźnie obciążające społeczeństwo. Grupa ta w szczególny sposób powinna utrzymywać kontakt z grupą gromadzenia dzieci na modlitwy, dołączając do swych aktów modlitwy niewinnych dzieci.

Uświęcenie i rozwój Kościoła przyspieszają modlitwy wiernych o łaski i charyzmaty dla niego jako całości i dla jego poszczególnych członków oraz pomocy Bożej dla instytucji. Dla ich wypraszania powinna nieustannie wznosić się do Boga błagalna modlitwa. Nowy porządek miłości, sprawiedliwości i solidarności między ludźmi, pokoju i dobra wspólnego buduje postawa ludzi. Ale dla tej postawy potrzebna jest łaska i charyzmaty.<sup>143</sup> Niezbędna jest więc nieustanna modlitwa całego Kościoła o pomoc Bożą dla ludzi, od których postawy zależy porządek doczesny w świecie. W modlitwie Kościoła o łaski i dary ważną rolę mogą spełnić grupy modlitwne mające za cel wypraszanie ich i wzmacnianie przez to życia religijnego i ewangelizacji.

<sup>142</sup> Jan Paweł II, *Do chorych*, Kraków, 9 czerwca 1979 r.

<sup>143</sup> KK 8, 9, 12, 14, 36, 42, 50; KDK 17; DM 4, 23.

<sup>144</sup> Zob. F. Woronowski, *Zagańnienie służby parafii w działalności misyjnej Kościoła powszechnego*, *Studia Teologiczne*, 1/1983/102-103.

Jednym z pierwszych zespołów modlitwy wypraszającej pomoc nadprzyrodzoną powinna być w poszczególnych parafiach grupa misyjna. Ma ona za swój szczególny cel nieustanne wypraszanie Bożej pomocy dla misji Kościoła powszechnego w świecie. Grupa ta nastawia się na modlitwy w intencji ewangelizacji świata.<sup>144</sup> Interesuje się ona misjami, modli w ich intencjach, mobilizuje innych wiernych do modłów w ich intencjach, wspiera innymi środkami i służy pomocą, jaka jest dla niej dostępna.

Inną grupę modlitwy stanowią ci, którzy modlą się o dobre i liczne powołania kapłańskie i zakonne oraz o łaski potrzebne ludziom do chrześcijańskiego wypełniania ich obowiązków stanu oraz zawodu. Kościół dla swego wzrostu i świętości oraz budowania Królestwa Bożego w sercach ludzkich potrzebuje kapłanów świętych i apostołów. Jest to więc dziecina szczególnego działania łaski i charyzmatów. Niezbędne są więc modły wiernych o nie. Ukształtowanie modlitwnej grupy, modlącej się społecznie o powołania w wyżej wymienionym aspekcie, stanowi istotny czynnik w całokształcie realizacji misji Kościoła.

Grup zajmujących się określonymi elementami życia chrześcijańskiego i modlącymi się za nimi jest wiele. Mogą więc istnieć zespoły modlitwne o bardzo specyficznych zadaniach. Tak np. może pewna liczba osób poświęcić się szczególnej modlitwie za ojczyznę, za zmarłych, za umierających. Istnienie takich grup i pogłębianie przez nie ducha modlitwy wzbogaca ogromnie życie Kościoła i ogarnia coraz szersze potrzeby ludzkie w dziedzinie zbawczej i ewangelizacyjnej. Ich formacja jest więc istotnym zagadnieniem pogłębiania życia religijnego i nadania mu nowego tętna.

## VII. APOSTOLSTWO MODLITWY

Niezależnie od duszpasterskiej pracy nad rozbudzeniem ducha modlitwy przez zgromadzenia liturgiczne, od działania w tym kierunku nad rodzinami i w nich samych oraz dynamizowania grup modlitwnych duszpasterstwo ma za zadanie formowanie apostołstwa modlitwy. W apostołstwie tym zaś idzie o wspieranie duszpasterstwa w mobilizowaniu ogółu wiernych do pogłębiania modlitwy w życiu codziennym i czynienia z niej podstawowego czynnika ewangelizacji całej rzeczywistości. Apostołstwo modlitwy w tym znaczeniu ma być niejako dopełnieniem duszpasterstwa i jego przedłużeniem przez ludzi świeckich we wszelkie warstwy życia społeczności przez to duszpasterstwo prowadzonej. Tak traktowane apostołstwo modlitwy ma od wewnątrz wpływać na społeczność religijną, aby rozbudzić w niej świadomość znaczenia modlitwy i do niej zmobilizować wszystkich jej uczestników.

Do apostołstwa powołani są wszyscy, którzy uwierzyli i przyjęli chrzest w Chrystusa i w Jego Kościół wszczepiający. Są powołani, aby z całym Kościołem oddawać cześć Bogu, zespalać się z Chrystusem i w zjednoczeniu z Nim w całą rzeczywistość ziemską wprowadzać ducha Dobrej Nowiny. Jest to zadanie wszystkich chrześcijan.<sup>145</sup> To zaś zadanie mieści w sobie powołanie do modlitwy, do przepajania nią swego życia codziennego i mobilizowania swoją postawą do niej swoich współbraci.

<sup>145</sup> DA 2, 3, 4; KK 32.

Podjęcie apostołstwa modlitwy przez szerokie kręgi wiernych jest początkiem nowego ożywienia religijności, przejściem z religijności biernej w coraz bardziej zaangażowaną, drogą do ewangelizacji całego porządku doczesnego i budowania cywilizacji miłości. Podjęcie wymienionego apostołstwa jest więc sprawą olbrzymiej wagi i przynaglające w obliczu narastającej fali obojętnienia i zmateralizowania.

Tak wielkiej wagi apostołstwo modlitwy jest dostępne dla każdego wiernego, jeśli tylko zechce odpowiedzieć na swe powołanie chrześcijańskie. Polega ono bowiem na prostych zadaniach, które w różnych warunkach można realizować w sposób budujący.

### 1. Zadania apostołstwa modlitwy

Jednym z pierwszych zadań ewangelizacyjnego działania w świecie przez modlitwę jest świecenie jej przykładem, czyli wpływanie na swe otoczenie jej postawą. Postawa modlitwy jest zaś głębokim zawierzeniem Bogu, poddaniem się Jego woli, odrzucaniem przywiązania do grzechu, ciągłą gotowością do wznoszenia myśli ku Bogu, rozmowy z Nim i przedkładania Mu w niej swoich potrzeb, Kościoła i świata. Włączając się w apostołstwo modlitwy jako zadanie jej szerzenia i pogłębiania w świecie, wierni dają przykład rozumienia jej znaczenia, traktowania jej z największą powagą i wznoszenia jej ku Bogu w różnych formach i różnych sytuacjach. Nie wstydzą się więc modlitwy, świadczą nią o swej wierze i zjednoczeniu z Bogiem. Swoją postawą modlitwy w sposób cichy działają budująco na swe aktualne otoczenie, pobudzając je do refleksji i naśladowania. Jest to apostołstwo przykładu, działającego mocniej od słów, nie wymagające przygotowania do polemiki i przekonywań.

Kolejnym zadaniem jest podejmowanie stosownego dla swego otoczenia uświadamiania o znaczeniu modlitwy dla człowieka, Kościoła i świata. W zależności od sytuacji może ono mieć różny charakter. Istotą uświadamiania w tym aspekcie powinna być prawda o naszej zależności od Stwórcy, Jego wszechmocy i zapewnieniu o woli spełniania naszych prośb z pokorą i z wiarą do Niego zanoszonych. Ludzie o mało wyrobionej duchowości dość często nie zdają sobie sprawy z potęgi modlitwy. Pacierz traktują jako formalny nakaz, który trzeba odmówić, aby wypełnić nałożony obowiązek. Właściwe uświadomienie w odpowiednim czasie i okolicznościach może więc skutecznie przyczyniać się do pogłębiania postaw modlitwy współbraci. Jest więc ono niezbędnym elementem w apostołskim formowaniu postaw modlitwy.

Innym istotnym zadaniem apostołów szerzenia i pogłębiania modlitwy jest nauczanie jej. Wielu chrześcijan, zachęconych przykładem i pouczonych o znaczeniu modlitwy, nie wie, jak modlić się nieustannie i w sposób miły Bogu. Sądzą, że polega ona na odmawianiu słów w tekstach w modlitewnikach zamieszczonych. Ważnym zatem czynnikiem pogłębiania ducha modlitwy w chrześcijaństwie jest uczenie wiernych modlitwy jako wzniesienia myśli i woli ku Bogu-Miłości oraz takich jej form, jak uwielbienie milczeniem, znoszeniem przeciwności, praca połączona z odpowiednią intencją, rozmyślanie i wiele innych. Apostołstwo świeckich ma wielkie możliwości nauczania współbraci modlitwy i jej pogłębiania. Może ono bowiem w nieoficjalnych i przyjaznych rozmowach dowiadywać się o trudnościach współbraci w modleniu się, podsuwać sposoby i różne formy modlenia się. Może zatem spełniać zadanie dużej wagi.

Jednocześnie z nauczaniem modlitwy jej apostołstwo ma za zadanie przyzwyczajanie współbraci do różnych form modlitwy i pomaganie we wdrażaniu się do nich. Może to szczególnie czynić z powodzeniem, zachęcając do modlitwy w podanej intencji, modląc się razem i przypominając co pewien czas o niej. Służy to zarówno wdrażaniu w częstą i mającą różne formy modlitwę jak i utwierdzeniu się w postawie modlitewnej.

Zadaniem apostołstwa modlitwy jest z kolei organizowanie modlitwy społecznej. Mobilizuje ono swoje otoczenie do indywidualnej modlitwy w tej samej intencji. Sprawia to, że w wielu miejscach i w różnym czasie do Boga wznosi się modlitwa w tej samej potrzebie. Równocześnie organizuje ono modlitwy w tym samym czasie i w świadomości, że wielu współbraci modli się również z nimi, choć w innych miejscach. Wytwarza to pewną więź modlitewną między nimi a ich modlitwę czyni wspólną. Wreszcie apostołstwo to pomaga w doprowadzeniu do skutku zgromadzeń mniejszych i większych grup wiernych na wspólne modlitwy.

Obok wymienionych wyżej, ważnym zadaniem apostołstwa modlitwy wiernych w parafii jest żywe współdziałanie z duszpasterstwem w jego pracy nad pogłębieniem ducha modlitwy. Polega ono najpierw na przykładowym uczestnictwie w modłach, które zaleca duszpasterstwo, i w zgromadzeniach na modlitwę przez nie ogłaszanych. Przez to uczestnictwo apostołstwo pobudza innych do udziału w wymienionych zgromadzeniach i ich rozwijaniu się. Współdziałanie to ponadto polega na czynnym wspieraniu inicjatyw duszpasterskich i ich kontynuowaniu wśród wiernych. Współdziała ono zatem z duszpasterstwem w rozbudzaniu ducha wspólnej modlitwy w rodzinach, w tworzeniu grup modlitewnych oraz w wytwarzaniu w środowisku parafialnym klimatu sprzyjającego pogłębieniu duchowości wiernych. To apostołskie wspieranie wysiłków duszpasterstwa i jego przedłużanie w całokształt życia społeczności parafialnej ma kapitalne znaczenie dla odrodzenia życia religijnego i przyspieszenia ewangelizacji całego porządku doczesnego. Powinno rozwijać się w każdej parafii, nadając wyzwalanemu się z niewoli zła moralnego i realizacji nowej wizji świata zewangelizowanego nową dynamiką.<sup>146</sup>

## 2. Duszpasterskie wspieranie apostołstwa modlitwy

Apostołstwo modlitwy spełnia w parafii tym lepiej swoje zadania, im większa jest pomoc przez duszpasterstwo mu udzielana. Jest tak przynajmniej obecnie, a przyczyną tego faktu jest to, że apostołstwo świeckich jest jeszcze w stadium powstawania lub pierwszych etapów. Potrzebuje zatem pomocy w formacji duchowości apostołskiej swych członków oraz wsparcia w podejmowaniu i prowadzeniu zadań ożywiania i pogłębiania życia religijnego. Pomoc tę może mu nieść właśnie dobrze ustawione duszpasterstwo.

Formacja apostołstwa jest obowiązkiem duszpasterstwa. Jednocześnie w formacji apostołstwa świeckich istnieje wielka szansa szybszego ewangelizowania rzeczywistości ziemskiej i wzmocnienia duszpasterstwa.<sup>147</sup> Duszpasterstwo powinno zatem bezwzględnie podejmować wysiłki w kie-

<sup>146</sup> Zob. F. Woronowski, *Pasterska teologia miłości, Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej*, 45/1983/68-85.

<sup>147</sup> Zob. F. Woronowski, *Duszpasterstwo wobec apostołstwa świeckich*, Łomżyńskie Wiadomości Diecezjalne, 48/1986/ nr 2 s. 82-84.

runku formacji apostołstwa świeckich i nadawania mu jak największej dynamiki, zaczynając od rozbudzenia ducha modlitwy, która leży u podstaw uświęcenia.

Duszpasterskie wsparcie apostołstwa modlitwy wymaga szczególnie ze strony duszpasterzy autentycznej postawy mobilizowania świeckich do współdziałania mającego na celu pogłębienie życia religijnego. Jest to sprawa kluczowa. Trzymając się tradycyjnych zapatrywań, wielu duszpasterzy nie spieszy się do pełniejszego wykorzystania drzemających w świeckich sił ewangelizacyjnych. Praktycznie wciąż jeszcze utrzymuje się podział na stronę czynną i bierną w Kościele, utrudniająca szersze angażowanie świeckich do współdziałania ich w pracy duszpasterskiej. Pierwszym zatem czynnikiem autentycznego wsparcia apostołstwa modlitwy przez świeckich podejmowanego jest rzeczywiste nastawienie się duszpasterstwa na formację w parafii współdziałania świeckich.

Kolejnym czynnikiem duszpasterskiego wspierania apostołstwa modlitwy jest praca nad pogłębieniem pojmowania przez wiernych jej znaczenia. Praca zacznu apostołstwa modlitwy ma mieć pełne oparcie w nauczaniu duszpasterstwa, odwoływać się do niego i być jego przekątnikiem w najgłębsze warstwy społeczności parafialnej. Pogłębienie pojmowania znaczenia modlitwy przez duszpasterstwo ma mu torować i ułatwiać działalność mobilizacyjną.

Tworząc odpowiedni grunt dla pracy apostołskiego zacznu modlitwy w parafii, duszpasterstwo powinno z kolei nadawać kierunek pracy tego zacznu. W tym celu duszpasterstwo opiekuje się jego działalnością, wzmacnia jego formację duchową, służy radami i tam, gdzie zachodzi potrzeba, występuje z nim razem, wzmacniając jego autorytet.

Dalsze wsparcie duszpasterstwa dla apostołstwa modlitwy polega na pomaganiu pierwszej uformowanej jego grupie w rozszerzaniu swego składu osobowego, w jego duchowym pogłębieniu się, w rozszerzaniu swej działalności i stopniowym przenikaniu całej społeczności parafialnej. W tym celu duszpasterstwo wciąga poszczególnych członków i grupy apostołstwa do współdziałania nad mobilizacją rodzin do wspólnej modlitwy, do pomocy poszczególnym grupom modlitewnym i ich działalności, pomaga w wyłanianiu spośród siebie nowych grup modlitewnych, przygotowuje pole do wprowadzenia w życie parafii form modlitwy społecznej tak grup, jak i jej ogółu.

Wspieranie apostołstwa modlitwy przez duszpasterstwo przez przykładowo wymienione czynniki oraz inne (stosowne dla konkretnego środowiska) umożliwi i ułatwi im rozwój. Jego zaś rozwój — to odrodzenie życia chrześcijańskiego oraz nowe i potężne zarazem wzmocnienie duszpasterskiej działalności Kościoła. Wierni powinni zatem garnąć się do omawianego apostołstwa a duszpasterstwo każdej parafii popierać je, rozwijać i czynić z niego narzędzie dynamicznej ewangelizacji całej rzeczywistości, w którą człowiek jest wpisany.

#### ZAKOŃCZENIE

Nie ulega wątpliwości, że tak Kościół jak i świat współczesny potrzebują głębszej odnowy duchowej. Tej zaś odnowy nie ma bez rzeczywistego oparcia życia i stosunków międzyludzkich na prawach Ewangelii. Wszelkie próby odnowienia i zapewnienia człowiekowi pokoju oraz wolności od nędzy i lęku oparte na koncepcjach walki, siły fizycznej i struk-



tur grzechu kończą się fiaskiem i z natury swojej są niezdolne do zapewnienia ludziom pokoju i szczęścia. Jediną drogą i zarazem niezawodną do pokoju, wolności od lęku i rozwoju wszystkich oraz osiągania pełni dobra integralnego człowieka jest zjednoczenie w Chrystusie i oparcie wszelkich stosunków międzyludzkich na prawach wzajemnej miłości przez Niego nakazanej. Innej drogi nie ma. Wynika to bowiem z natury całej rzeczywistości i bez zmiany tej natury faktu jedyności drogi do pełni dobra wszystkich ludzi nie potrafi zmienić żaden system. Dowodzi tego analiza całych dziejów ludzkich, analiza natury całej rzeczywistości i potwierdza światło Objawienia Bożego. W ich świetle dojrzałe chrześcijaństwo ma obowiązek bezprzetargowo wejść na drogę autentycznej i wszechstronnej ewangelizacji: głoszenia wszystkim ludziom Dobrej Nowiny oraz wprowadzania zasad Ewangelii w całokształt życia ludzkiego oraz międzynarodowego, czyli w życie społeczne, gospodarcze, w kulturę i politykę, tworząc cywilizację miłości. Do tworzenia cywilizacji miłości, mającej znieść wszelkie struktury grzechu, ludzie muszą przystąpić z zawierzeniem Bogu i z miłością: z miłością autentyczną, a nie słowami o niej. Potrzebują więc łask Bożych i charyzmatów. Bez nich nie ma pełnego zawierzenia Bogu, siły do przeciwstawienia się wszelkim ułudom zła moralnego, nie ma miłości zdolnej do dialogu z nieprzyjaciółmi i do ofiary potrzebnej do prawdziwej sprawiedliwości i budowania dobra wspólnego. Łaski zaś i charyzmaty udziela Bóg tym, którzy nie sprzeciwiają się Jemu i o nie Go proszą. U podstaw głębokiego odrodzenia Kościoła i ewangelizacji całej rzeczywistości ziemskiej musi leć pokorna, wytrwała i przez cały lud Boży wznoszona modlitwa. Ewangelizację całego porządku doczesnego trzeba więc zacząć od modlitwy. Postawę najgłębszej modlitwy muszą zajmować przewodzący ewangelizowaniu i do niej pociągać wszystkich wiernych wszystkimi środkami duszpasterskiego oddziaływania na świat.

#### A PRAYER AS AN ELEMENT OF THE PASTORAL WORK

##### Summary

A prayer is a very important element of the pastoral work. It is not only part of it, but it is a goal as well. The pastoral work should mobilize the faithful to pray.

The whole Church makes its way towards the work of evangelisation of the worldly system and creating the civilisation of Love. It has to overcome secularization of life. The people of God should pray so that the Holy Spirit may work directly in their hearts and minds.

The first step for evangelization of the human daily life and creating the civilization of Love is an universal mobilization of the faithful to pray.

The mobilization of the faithful into a deep and social prayer, said very often, the ministry can do through liturgy and paraliturgy. There is also necessity to initiate a spirit of prayer in the family and some other communities.

The ministry has to use a lot of forms in mobilising the faithful into an intensive prayer. The apostolate of prayer is a great help in doing that. It should be developed and active as much as possible. The apostolate of prayer and other forms of activity can be a very important support of the pastoral work. It is a very difficult and necessary work.